

Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich
im. Franciszka Karpińskiego. Stowarzyszenie

Inskrypcje. Półrocznik

Czasopismo poświęcone
literaturze i kulturze

R. II, 2014, z. 1 (2)

CBN
Centrum Badań Naukowych
IKRiBL

SIEDLCE 2014

Komitety redakcyjny:

Monika Aryż, Anna Benicka, Ewa Borkowska, Andrzej Borkowski (*redaktor naczelny*), Marta Celińska, Wioleta Chazan, Maria Długolecka-Pietrzak, Anna Dyradowska, Marek Jastrzębski, Luiza Karaban (*zastępca redaktora naczelnego*), Dawid Karpuk, Paulina Karpuk, Karolina Kluczek, Anna Kopówka, Eliza Kot, Barbara Krot, Monika Mańczuk, Urszula Markiewicz, Dominika Spietelun, Kamil Ułasiuk (*sekretarz redakcji*), Anna Uścińska, Łukasz Wawryniuk (*redaktor techniczny*), Irena Żukowska.

Recenzent:

prof. UPH dr hab. Danuta Szymonik

Korekta:

Zespół

Na okładce:

fragmenty zdjęcia obrazu
Walka karnawału z postem
(Pieter Bruegel, starszy)

Redakcja techniczna, skład i łamanie:

ANIMATO

Wydawca:

Instytut Kultury Regionalnej i Badań Literackich
im. Franciszka Karpińskiego.
Stowarzyszenie
CBN
Centrum Badań Naukowych
IKRiBL

e-mail: ikribl@wp.pl

ISSN: 2300-3243

© Copyright by IKRiBL

Druk:

ELPIL

Spis treści

Od redakcji.....	5
 I. Rozprawy i szkice	
Justyna Buczyńska: <i>Tematyka czeska we współczesnej kulturze polskiej. Rekonesans.....</i>	9
Ewelina Rąbkowska: <i>Rewolucja, przyjaźń i Myszka Miki – tło historyczne powstania pierwszego periodyku Disneya dla dzieci w Polsce (1938-1939).....</i>	29
 II. Recenzje i przeglądy	
Piotr Łopuski: <i>Abraham Rożniatowski: „Utwory okolicznościowe”. Oprac. Roman Krzywy. Warszawa 2012.....</i>	45
Anna Uścińska: <i>„Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł”. Oprac. Krystyna Stasiewicz. Olsztyn 2011.....</i>	49
Andrzej Borkowski: <i>Mądrość w miniaturze. „100 lat myśli aforystycznej Bolesława Prusa (1847-1912). Antologia. Wybór [...] Violetta Machnicka. Siedlce 2012.....</i>	53
 III. Twórczość	
Anna Benicka: <i>Wiersze.....</i>	61
 IV. Krytyka literatury	
Andrzej Borkowski: <i>Walter Pyka: „Zrcadlo zdraví / Zwierciadło zdrowia”. Tłum. František Všecký. Olomouc 2012.....</i>	69

V. Notatki

Monika Słowik: „*Zimny wiatr z Wyoming*” – rzecz o ekranizacji
„*Tajemnicy Brokeback Mountain*” Edny Annie Proulx..... 73

Od redakcji

Oddajemy do rąk czytelników zeszyt drugi czasopisma „Inskrypcje. Półrocznik”. Przedstawiany numer odznacza się różnorodnością tematyczną i koncentruje się zwłaszcza na zagadnieniu wielokulturowości i jej realizacjach literackich. W tym miejscu zwraca uwagę zaprezentowana w tym numerze modna współcześnie w Polsce tematyka czeska. Całość wzbogacają teksty poświęcone edycjom oraz adaptacjom utworów literackich. Stałym punktem „Inskrypcji” jest przypominanie o dziedzictwie polskiej literatury dawnej oraz prezentacja mniej znanych szerszej publiczności dokonań pisarskich autorów z kręgu literatury rodzimej oraz światowej.

Siedlce, w lutym 2014 r.

I.

Rozprawy i szkice

Justyna Buczyńska
(Warszawa)

***Tematyka czeska
we współczesnej kulturze polskiej.
Rekonesans***

Abstrakt:

Republika Czeska, z uwagi na bliskie sąsiedztwo, mogłaby wydawać się krajem doskonale znanym Polakom, jednak mimo swego położenia geograficznego, mentalnie dla wielu jest ona niezmiernie daleka, a to co z nią związane, często bywa niedoceniane bądź po prostu uznawane za mało interesujące. Niniejsza praca ma na celu ukazać jak różne aspekty naszego życia, począwszy od utrwalaonych w zbiorowej świadomości stereotypów narodowych, poprzez aspekt językowy, aż po płaszczyznę historyczną i splatające się od zarania dziejów losy obu krajów, wpłynęły na kreowanie wizerunku południowych sąsiadów. Ponadto pokazuje, że ten często jednowymiarowy obraz ma szansę stopniowo się zmieniać, bowiem tematyka czeska powoli wkracza zarówno do świata mediów jak i współczesnej literatury, a czechofilowie i polscy twórcy odkrywają często zupełnie nieznane oblicze Czechów, ich historii, kultury oraz mentalności.

Abstract:

Czech Subject Area in the contemporary Polish culture. Reconnaissance. Czech Republic, because of the close adjacency, might seem to be a country that is perfectly well-known by the Poles. However, despite its geographical location, mentally it is extremely far for many people and what is related to the country is often underestimated or simply perceived as not enough interesting. The aim of the paper is to show how various aspects of our lives affect the process of creating the image of our southern neighbours – starting with national stereotypes, which are preserved in collective awareness, through the language aspect up to the historical ground and the fates of the both countries, which have intertwined since the dawn of time. Moreover, it demonstrates that this often one-dimensional image has a chance to change gradually, because the subject area slowly enters both the world of media and the contemporary literature as well as czechophiles and Polish authors often discover a completely unknown face of the Czechs, their history, culture and mentality.

Słowa kluczowe:

CZECHY, KULTURA POLSKA, STEREOTYP

Key words:

CZECH, POLISH CULTURE, STEREOTYPE

Wizerunek południowych sąsiadów w oczach Polaków

W rozważaniach dotyczących sposobu postrzegania różnych nacji, a zatem także Czechów przez Polaków, warto zastanowić się nad czynnikami, które na to wpływają. Niewątpliwie bardzo dużą rolę

odgrywają zaszczości historyczne, własne doświadczenia podczas kontaktów z przedstawicielami danego kraju, wydarzenia ze sfery polityki międzynarodowej, ale głównie stereotypy, w których to niejako odbijają się, zawarte są wyżej wymienione elementy. Zaczniemy zatem od przybliżenia istoty stereotypu. Wywodzące się z języka greckiego słowo stereotyp – „*stereos* – stężały, twardy” i *typos* – odbicie, obraz, pierwotnie używane było w drukarstwie. Stanowiło ono określenie na „odlewy składu drukarskiego dla druku wielkich nakładów [...] kolejnych niezmiennych wydań”¹.

Jednoznaczne zdefiniowanie tego czym jest stereotyp, okazuje się jednak bardzo trudne. Mimo to, termin ten jest niezwykle ważny, o czym świadczy jego zastosowanie w wielu dziedzinach wiedzy. Psychologia wiąże stereotyp z procesami odbioru i kategoryzacji przekonań, uprzedzeń, historia i teoria literatury zalicza go wraz z innymi elementami, jak toposy, formuły, do skonwencjonalizowanych środków wyrazu, jak i sposobów opisu stylistycznego. Socjologia natomiast łączy stereotyp przede wszystkim ze sferą norm i zachowań grupowych².

To właśnie do socjologii termin ten został wprowadzony przez Waltera Lippmanna i zdefiniowany jako „*pictures in our heads*” – „obrazy w naszych głowach”. Lippmann uznawał stereotyp za pewien cząstkowy i schematyczny obraz, powstający w umyśle człowieka, dotyczący jakiegoś zjawiska lub rzeczy³.

W ujęciu proponowanym przez *Słownik języka polskiego* (pod redakcją Mieczysława Szymczaka) stereotyp to:

Funkcjonujący w świadomości społecznej skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości, odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji, itp., często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i nieulegający zmianom; potocznie: szablon⁴.

¹ Władysław Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa 2007, hasło: *stereotyp*, s. 540.

² Zob. Wojciech Chleboda: *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*. W: *Język a kultura, Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński. Wrocław 1998, t. 12, s. 31.

³ Ida Kurcz: *Co to jest stereotyp?* W: *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Red. Małgorzata Dziurdzik. Warszawa 2001, s. 3-7.

⁴ *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak. Warszawa 1999, hasło: *stereotyp*, s. 309-310.

Stereotypy narzucają sposób bezrefleksyjnego widzenia określonych faktów i zjawisk społecznych. Są „z jednej strony elementami kultury zbiorowości, z drugiej zaś składnikami indywidualnego wyposażenia psychologicznego jednostki”⁵.

Andrzej Kępiński, autor opracowania *Lach i Moskal z dziejów stereotypu*, traktuje stereotyp jako „sąd wartościujący (negatywny lub pozytywny) połączony z przekonaniem”⁶. Do jego charakterystycznych cech należy: odniesienie do grup społecznych – narodów, ras itp., społeczna geneza i funkcjonowanie, całkowita bądź częściowa sprzeczność z faktem, emocjonalność, trwałość i nieelastyczność⁷.

Nie można jednak zapominać o funkcjach, jakie pełnią stereotypy. Już Walter Lippmann wypowiadał się o ich pozytywnych walorach. Stereotypy ułatwiają orientację w skomplikowanym świecie, umożliwiają ekonomizację procesów poznawczych poprzez zastosowanie zgeneralizowanych obrazów złożonej rzeczywistości. Stanowią jednak pewnego rodzaju barierę w poznaniu. Bogata kategoria reprezentowana jest bowiem jedynie w sposób uogólniony, skrótowo przez kilka jej cech. Posługując się uproszczonym obrazem, nieuwzględniającym szczegółów indywidualnych, pozwalają generalizować sądy, przypisywać wszystkim członkom grupy identyczne cechy. Są pewnego rodzaju „chodzeniem na skrót”⁸. Stereotypy stają się często przyczyną odgraniczenia własnej kultury od obcej, „złożonym tworem hierarchicznym, powstającym dla obrony «przed obcym, przybłądą»”⁹.

W pracy tej interesować mnie będą stereotypy budowane w odniesieniu do grup etnicznych, a konkretnie Czechów. Ze stereotypami, także tymi istniejącymi na gruncie narodowym, wiąże się właśnie tendencja do wytwarzania opozycji: „my” – „oni”, „swój” – „ob-

⁵ Mirosław Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania: *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym podejściem do stereotypów? Podejście do stereotypów. Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Red. Małgorzata Dziurdzik. Warszawa 2001, s. XII.

⁶ Andrzej Kępiński: *Lach i Moskal z dziejów stereotypu*. Warszawa 1990, s. 9.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. Serafima Nikitina: *Stereotypy jako bariery kulturowe*. W: *Język a kultura. Stereotyp jako przedmiot lingwistyki, teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. Anusiewicz Janusz, Bartmiński Jerzy. Wrocław 1998, s. 155.

⁹ Tamże, s. 155.

cy”. Kształtuje ona poczucie identyfikacji z grupą własną, wyznawanymi przez nią wartościami i niechęci wobec grupy obcej¹⁰.

Funkcjonujący w obrębie grupy własnej jej obraz – to *autostereotyp*, zaś obrazy „obcych” określane są mianem *heterostereotypów*. Podział ten okazuje się bardzo ważny dla uświadomienia sobie mechanizmu stereotypizacji. Autostereotyp jest bowiem zazwyczaj pozytywny, co łączy się z tendencją do faworyzowania, „wybielania” grupy własnej, zaś *heterostereotyp* jest często negatywny związany z krytycznym stosunkiem do pozostałych grup¹¹.

Z utrwalonych przez społeczeństwo stereotypów już bardzo blisko do uprzedzeń, a więc „negatywnego stosunku do kogoś lub czegoś, powstałego w wyniku powziętych z góry przekonań”¹². Ich powstanie związane jest z posiadaniem określonego podejścia emocjonalnego przed właściwym poznaniem przedmiotu uprzedzeń, na podstawie nieprawdziwych bądź niepełnych informacji. Często opiera się tylko na tym, że dane osoby są jedynie członkami pewnej grupy, a nie na rzetelnej wiedzy i faktycznych ich cechach.

Jak pokazuje doświadczenie, narody, które skazane są na bliskie sąsiedztwo, „muszą żyć wobec siebie jakieś uczucia”¹³. Próbując zatem przyjrzeć się sprawie wizerunku Czechów w oczach Polaków, ważna zdaje się być kwestia postrzegania przez nich samego języka czeskiego. Uważany jest on bardzo często za niezwykle zabawny, przypominający mowę małych dzieci.

Nie zawsze jednak panowało takie przekonanie. Począwszy od średniowiecza, aż do połowy XVI w., o czeszczyźnie wypowydano się w sposób pochlebny, uważając ją za język bardziej elegancki, wyrafinowany, piękniejszy niż polski¹⁴. Wiele elementów polskiej terminologii religijno-kościelnej, opartej na łacinie, nosi ślady wpływów języka czeskiego, bowiem chrześcijaństwo przyjęliśmy za pośrednictwem Czech właśnie i pierwsze kadry duchowieństwa tworzone były z Czechów. Nasilenie się wpływów czeskich zauważalne jest w XIV i XV w. Wówczas to „zabytki takie jak *Psałterz floriański* czy *puławski*,

¹⁰ Jan Berting, Christiane Villain-Gandossi: *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*. W: *Narody i stereotypy*. Red. Teresa Walas. Kraków 1995, s. 15.

¹¹ Zob. Mirosław Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania, dz. cyt.

¹² *Słownik języka polskiego*. Red. Mieczysław Szymczak. Warszawa 1999, hasło: *uprzedzenie*, s. 569.

¹³ Dorota Bielec: *Czescy autorzy w polskim drugim obiegu a polsko-czeskie stereotypy*, „Bohemistyka” 2008, nr 1-4, s. 117.

¹⁴ Teresa Zofia Orłóś: *Tysiąc lat czesko-polskich związków językowych*, Kraków 1993, s. 25.

Biblia królowej Zofii i inne roją się wprost od czechizmów: spotyka się w nich nie tylko pojedyncze wyrazy, ale całe zwroty i zdania przejęte niemal żywcem z pierwowzorów czeskich, którymi pomagali sobie w pracy nasi tłumacze”¹⁵. Ową popularność bohemizmów tłumaczyć można jako wynik ówczesnych powiązań Czechów z dynastią Jagiellońską, na której dworze język czeski odgrywał znaczącą rolę. Panowała także moda na studia w Pradze. Znajomość czeskiego była oznaką gruntownego wykształcenia oraz ogłady towarzyskiej.

Na przełomie w. XV i XVI coraz częściej spotykać się można było z zagorzałymi zwolennikami zapożyczeń z języka czeskiego, a także ich pierwszymi krytykami. Łukasz Górnicki w swym dziele *Dworzanin polski* piętnuje panującą sytuację nadużywania bohemizmów przez elity intelektualne i spychanie polszczyzny na dalszy plan:

Abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zamieszkał [...] a czasem drugi, chocia nie będzie w Czechach, jedno iż granicę Śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mówić, jedno po czesku, a czeszczyzna wie to Bóg jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał, albo że mu się przyrodzony język prawdziwie gruby widzi [...], a z czeskim jakim gładkim słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość, a obcego piękność pokazał¹⁶.

Jednak mimo obaw autora, czechizmy nie były zagrożeniem dla języka mówionego, a jedynie stanowiły modny element językowy szczególnie w literaturze. Bohemizmy nasycona była staropolszczyzna¹⁷. Sytuacja ta uległa zmianie pod koniec XVI w., gdy Czechy dostały się pod panowanie niemieckie. Nastąpiło wówczas osłabienie wpływów czeskiej kultury i języka na terenie polskim. Dzisiejszymi pozostałościami po ówczesnej wielkiej modzie są słowa: *apostoł*, *duchowieństwo*, *gospodzin*¹⁸.

Przechodząc od aspektu językowego na płaszczyznę historyczną, warto przypomnieć sobie, iż już w najstarszych podaniach

¹⁵ Tadeusz Lehr-Spławiński: *Wzajemne wpływy językowe polsko-czeskie*. W: *Szkice z dziejów rozwoju i kultury języka polskiego*. Lwów 1938, s. 95.

¹⁶ Łukasz Górnicki: *Dworzanin polski*. Wyd. 2. Oprac. Roman Pollak. Wrocław 1954, s. 75-76.

¹⁷ Zob. Józef Reczek: *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku*. Wrocław 1968.

¹⁸ Mieczysław Basaj, Janusz Siatkowski: *Bohemizmy w języku polskim*. Słownik. Warszawa 2006, hasła: *apostoł*, *duchowieństwo*, *gospodzin*, s. 22, 53, 63.

pojawiają się imiona dwóch braci – Czecha i Lecha, którzy to razem udali się na poszukiwanie terenu odpowiednich na założenie swoich siedzib. To właśnie położenie geograficzne obu państw, które były i są najbliższymi sąsiadami sprawiły, że losy Czech i Polski od najdawniejszych lat spletały się ze sobą. Między tymi krajami dochodziło do zawierania układów, jak i wielu zaciętych wojen.

Polski związek z południowym sąsiadem miał miejsce już u początków istnienia naszego państwa, kiedy to książę Mieszko I zawarł sojusz z Bolesławem, przyjmując za żonę księżniczkę czeską Dobrawę oraz przyjmując chrzest. Wówczas stosunki polsko-czeskie były dobre, lecz uległy pogorszeniu, gdy po śmierci Dobrawy odebrał on Czechom Śląsk. To właśnie te tereny były przyczyną wielu kolejnych konfliktów¹⁹.

W XX w. w trakcie kształtowania się granic obu krajów doszło do konfliktu o ziemię Śląska Cieszyńskiego. Toczył się on w kilku etapach, głównie między latami 1919 a 1938. W wyniku ustaleń polskiej Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, mieszany narodowościowo teren Śląska Cieszyńskiego został tymczasowo podzielony. Powstało wówczas Zaolzie. Polityka władz czeskich wrogo nastawiona wobec mniejszości polskiej doprowadzała do sporów narodowościowych i emigracji części prześladowanych Polaków²⁰. Od tego czasu do roku 1938 stosunki polsko-czeskie były złe, jednak z biegiem lat ulegały poprawie.

Tadeusz Chrzanowski w książce *Obraz brata Czecha w sercu brata Lecha*, rozpatrując wspólną przeszłość historyczną, za źródło obustronnych uprzedzeń i podstawę wzajemnych barier uznaje także wydarzenia o kontekście religijnym, a więc wojny husyckie i reformację²¹.

W artykule historyka Romana Barona *Wokół stereotypów Czechów i Polaków*, podejmującego problematykę stosunków polsko-czeskich, pojawia się informacja, że od końca w. XIV Polacy byli czeskimi sojusznikami, gdyż łączyło ich poczucie wspólnoty wobec zagrożenia z zewnątrz. W XVI w. nadal istniał pozytywny obraz Czecha, wypowiadano się o nich, „jako o „naszych braciach”, ceniono za godny sposób życia, rzetelność i dzielność, a „słowo Czecha” oznaczało gwa-

¹⁹ Por. też Tomasz Serwatka: *Orzeł i lew: tysiąc lat wspólnej historii Czechów i Polaków*. Nowa Ruda 2001.

²⁰ Zob. Jerzy Tomaszewski: *Czechy i Słowacja*. Warszawa 2006, s. 30 i in.

²¹ Zob. Tadeusz Chrzanowski: *Obraz brata Czecha w sercu brata Lecha*. „Spotkania”, nr 8, 1979, s. 56.

rancję dotrzymania umowy²².” Również w kronikach Marcina Kromera stosunki polsko-czeskie i południowi sąsiedzi ukazani są w pozytywnym świetle. Nie brakowało jednak również zupełnie innych przedstawień, szczególnie w literaturze mieszczańskiej i sowizdrzańskiej, Czesi pokazywani byli jako naród ze skłonnościami do pijaństwa oraz kradzieży.

O niechęci Polaków do Czechów decydowały też pogłębiające się różnice kulturowe w XVII w. Awersja wobec Czechów przybrała na sile w XIX w. Przyczyn tego Wojciech Iwańczak doszukuje się w braku „własnej państwowości i znalezieniu się części narodu polskiego z całym narodem czeskim w ramach monarchii habsburskiej”²³. Badacz twierdził, iż odmienna struktura społeczna, a tym samym odmienny proces kształtowania się nowoczesnych narodów polskiego i czeskiego, także musiały znaleźć odzwierciedlenie we wzajemnych stereotypach. Czesi bowiem, znając zarówno język niemiecki, jak i potrafiąc porozumieć się z Polakami, zaczęli pracować jako urzędnicy habsburscy na terenie zaboru austriackiego. Wizerunek Czecha – zniemczonego urzędnika, służącego władzy za narzędzie, formował się szczególnie wśród polskiej szlachty w Galicji, a także szerzony był w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach i powieściach. O tym, jak silne oddziaływanie na obraz danego narodu ma właśnie literatura, pokazuje Zofia Mitosek, która opisując stereotyp w ujęciu literaturoznawczym, omawia trzy rodzaje wpływów:

po pierwsze, literackie utrwalanie stereotypów w rezultacie działania mechanizmów komunikacji i porozumienia oraz inercji niektórych obszarów literatury wobec prawd potocznego myślenia; po drugie, kreowanie stereotypów literackich, które wprowadzają symbole uogólnionych doświadczeń i wzorów zachowań do wyobraźni zbiorowej; po trzecie, literackie obnażanie stereotypów – kwestionowanie mitów leżących u podłoża stereotypowego myślenia, deszyfrację treści stereotypów i demaskowanie ich funkcji ideologicznych²⁴.

Waldemar Łazuga, znawca dziewiętnastowiecznych polsko-czeskich stosunków w monarchii habsburskiej, w eseju *Polacy – Czesi. Austriackie sąsiedztwo*, przedstawił podstawowe różnice społeczno-polityczne, kulturowe oraz gospodarcze, występujące między obydwojema narodami. Autor pisze:

²²Roman Baron: *Wokół stereotypów Czechów i Polaków*, http://www.tygielkultury.eu/4_6_2008/aktual/18.htm.

²³Cyt. za: Roman Baron, dz. cyt.

²⁴Cyt. za: Mirosław Kofta, Aleksandra Jasińska-Kania, dz. cyt., s. XXIV.

W parlamencie – w Wiedniu i Kromierzyżu – polsko-czeskie sympatie, antypatie i dylematy ujawniły się bardzo szybko. Czesi dla Polaków byli zanadto mieszczańscy, Polacy dla Czechów zanadto szlacheccy. Czesi dla Polaków zanadto słowianofilscy, Polacy dla Czechów zanadto antyrusofilscy i jednocześnie pro węgierscy²⁵.

Analizując wzajemne stosunki w XX w., Baron zauważa, iż Czesi, zarówno podczas wojny, jak i po jej zakończeniu nie byli uważani za wrogów. Jednak między oboma krajami występowała raczej obojętność, a nawet niechęć i lekceważenie. Niewątpliwie znaczenie miała tu sprawa wspomnianego konfliktu terytorialnego o Zaolzie. Jak podaje Dorota Bielec, duże zainteresowanie czeską kulturą to połowa lat 60. i tacy twórcy, jak Menzel, Havel, Forman. Po 1968 r., tematyka czeska pojawiała się na łamach wydawnictw drugiego obiegu, a w latach 80. „czeska kultura i myśl społeczno-polityczna cieszyła się ogromną popularnością”²⁶.

Wzajemne stosunki jak i wizerunek południowych sąsiadów uległy poprawie dzięki upadkowi bloku radzieckiego, jak i czynnikom politycznym m.in. utworzeniu Grupy Wyszehradzkiej, wstąpieniu Republiki Czeskiej i Polski do NATO i Unii Europejskiej. W XXI wiek oba państwa wkroczyły z całkiem pozytywnym wzajemnym obrazem, który także jest odzwierciedleniem dobrej polityki międzynarodowej.

Niemniej jednak, jak zauważa Dorota Bielec, z początkiem lat 90. zainteresowanie tematyką czeską zaczęło maleć. Nazwiska nowych czeskich pisarzy pojawiały się rzadko. Przeciętnemu Polakowi literatura czeska kojarzy się przede wszystkim z Bohumilem Hrabalem oraz Jaroslavem Haškem i jego powieścią *Przygody dobrego wojaka Szwajjka*, z której wyłania się obraz nieporadnego, śmiesznego żołnierza, oportunisty, wykonującego wszystkie rozkazy. Jak twierdzi Mariusz Surosz, ci dwaj twórcy „praktycznie zmonopolizowali wyobrażenie o czechosłowackiej literaturze, ale także o mieszkańcach”²⁷. Surosz dodał, że adaptacje filmowe tych dzieł tylko ten stereotypowy obraz rozpowszechniły i na wiele lat utrwały takie wyobrażenie o Czechosłowacji w powszechnej wyobraźni.

Z artykułu Bielec dowiadujemy się, że w przeprowadzonych w połowie lat 80. i na początku 90. wśród studentów i uczniów ankietach dotyczących obrazu Czechów, wynika, że wiedza dotycząca na-

²⁵ Waldemar Łazuga: *Polacy – Czesi. Austriackie sąsiedztwo*, cyt. za: Roman Baron, dz. cyt.

²⁶ Dorota Bielec, dz. cyt., s. 116.

²⁷ Mariusz Surosz: *Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów*. Warszawa 2010, s. 15.

szych południowych sąsiadów była bardzo niewielka i osady opierały się głównie na stereotypach.

Jak pokazuje w swoim szkicu *Katechizm czeskiego ciała* Zbigniew Stala, stereotyp Czecha wygląda u nas następująco:

Czy Czech ma ciało? Wyłącznie. Jakie jest czeskie ciało? Ociężałe, leniwe, grubawe (nie »grube« ale właśnie »grubawe«), gąbczaste. Czym odżywia się czeskie ciało? Piwem i knedlikiem. Czy w czeskim ciele znajduje się dusza? Dusza to za dużo powiedziane. Raczej »duszyczka«. W jakim związku pozostaje owa duszyczka z ciałem? Całkowicie mu się podporządkowuje. Jakie rozmiary i jaką geometrię ma czeskie ciało? Jest raczej niewielkie o okrągłym kształcie, może to być kilka różnych rozmiarów kul, ułożonych jedna na drugiej. [...] Jakie dźwięki wydobywają się z czeskiego ciała? Infantylnie gaworzenie, śmiech i ludowe piosenki²⁸.

Typowy Czech często kojarzy się Polakom właśnie z piwem i knedlikami, tchórzliwym konformistą, wesołkiem i postacią występującą w popularnej kilka lat temu w Internecie piosence, śpiewanej przez Ivana Mládka i Ivo Pesaka *Jozin z Bazin*, a więc starym, dziwnie ubranym i ze śmieszną fryzurą mężczyzną, śpiewającym zabawny tekst.

Mimo istniejących stereotypów niekoniecznie prezentujących Czechów w pozytywnym świetle, to właśnie Czesi awansowali do czołówki naszych ulubieńców. Jak wskazują badania CBOS-u z dnia 01.02.2011, w sondażu *Sympatia i niechęć do innych narodów*, na najwyższym miejscu, spośród trzydziestu ośmiu pozycji, plasują się Czesi, których lubi 51% badanych, a nie lubi zaledwie 12% z nich²⁹. Porównując otrzymany wynik, z tym sprzed siedemastu lat, widać, że w ostatnim dziesięcioleciu zauważalna jest coraz większa sympatia dla sąsiadów zza południowej granicy.

Czechy i Czesi w kulturze medialnej

Postęp techniczny, nowa sytuacja polityczna, swoboda w dostępie do czeskiej kultury, literatury, sprawia, iż płaski, jednowymiarowy obraz południowych sąsiadów ma szansę stopniowo się zmieniać.

²⁸ Zbigniew Stala: *Katechizm czeskiego ciała*. „Portret” 2004, nr 16-17. Cyt za: Agnieszka Kozłowska: *Nowe wcielenie „Portretu”* (<http://witryna.czasopism.pl>).

²⁹ Sondaż *Sympatia i niechęć do innych narodów* stanowi część sondażu *Aktualne problemy i wydarzenia*. Przeprowadzony został w dniach 05-12.01.2011 na grupie 989 losowo wybranych dorosłych osób.

W ostatnich kilku latach zainteresowanie Czechami uległo wzmożeniu, co media często przypisują promowaniu tego kraju przez książki Mariusza Szczygła. Oprócz bieżących informacji, dotyczących wydarzeń z tego kraju, czy tych ze sfery turystyki, coraz częściej pojawiają się także różnego rodzaju strony, blogi poświęcone Czechom, spotkania promujące ich kulturę, literaturę, serie wydawnicze i tym podobne.

Jedną z takich stron jest powstała w połowie 2011 r. *Czechofilia.pl*³⁰. Strona ta jak podaje jej twórca, miała być miejscem przeznaczonym dla ludzi fascynujących się językiem i kulturą czeską, miejscem, w którym można znaleźć szereg informacji dotyczących Czech, usłyszeć o najważniejszych wydarzeniach czy po prostu odnaleźć ludzi o podobnych zainteresowaniach. Już sama nazwa jest bardzo wymowna. Sięgając zatem do etymologii słowa *czechofilia*, można zauważyć, że przyrostek *filia* – pochodzi z języka greckiego i oznacza miłość lub obsesję na jakimś punkcie, podatność na coś, skłonność do czegoś. Czechofilia to zatem nic innego, jak miłość do Czech, pewnego rodzaju obsesja, fascynacja tym, co czeskie.

Mariusz Szczygieł w swoich licznych wypowiedziach, prowadzonym blogu czy w końcu w książce *Zrób sobie raj*, przyznaje się do bycia czechofilem. Opisuje nawet jak rozpoznać owych „miłośników Czech”, jak przestają się ukrywać. Autor wyjawia, że przez wiele lat, gdy gościł na różnych przyjęciach, godzinami rozglądał się, czekając na jakiś znak, sygnał od czechofilów, jednak nikt się nie ujawniał. Odkąd publicznie przyznał się do swojego umiłowania Czech, wiele osób deklaruje to samo, otrzymuje setki wiadomości z ich wyznaniem. A zatem – pisze Szczygieł – Czechy dla czechofilów

są jak deser, jak bita śmietana, jak polewa czekoladowa, której nie sposób się oprzeć. Są jak kobieta dla drag queen. Są tą cześcią naszej osobowości której nie mamy. Tęsknimy do niej, szukamy, ale w Polsce z wielu powodów nie możemy znaleźć³¹.

Czechofile znają dobrze czeskie dowcipy, sceny z filmów czy też zwykłe zachowania naszych sąsiadów zza południowej granicy. Potrafią je przytoczyć, by pokazać jak bardzo różnią się oni od naszych rodaków.

O Czechach i tym, co z nimi związane, toczą się także dyskusje na różnych forach internetowych. Jednym z nich jest powstałe w 2005 r. forum *Czechy.fora.pl* z podtytułem *Forum czeskich klimatów*. Po-

³⁰ Adres strony: <http://czechofilia.pl>

³¹ Mariusz Szczygieł: *Zrób sobie raj*. Wołowiec 2010, s. 9.

dzielone jest ono na kilka stref m.in.: czeski film, a w nim dyskusje poświęcone polecanym czeskim produkcjom filmowym, telewizyjnym czy ich wydaniom na płytach DVD. W strefie rozrywki pojawiają się tematy dotyczące czeskiej literatury, muzyki, imprez, wydarzeń sportowych i czeskich anegdot.

Powstało również kilka blogów o tematyce czeskiej. Najpopularniejszym z nich, blog, który po wpisaniu hasła Czechy ukazuje się bardzo szybko, jest *Czechofil.pinger.pl*³². Jak przyznaje jego twórca-czechofil, blog ten wyrósł z potrzeby stworzenia miejsca w Internecie, w którym pojawi się „zbiór subiektywnych spostrzeżeń na temat naszych południowych sąsiadów”³³. Twórca blogu pragnął zbudować „rzeczowy, empiryczny i namacalny podręcznik o Czechach, gdzie oprócz suchej teorii znajdzie się również garść ciekawostek oraz obraz prawdziwych Czechów”³⁴. Autor śledzi i opisuje wszelkie wydarzenia o tematyce czeskiej, przedstawia relacje z codziennego życia w Czechach, miejsca, pozycje książkowe czy filmowe warte polecenia, współorganizuje także Złoty Czechofilów. Od 2010 r. umieścił na swoim blogu już blisko 700 wpisów, a jego stronę odwiedziło ponad 40 tys. osób.

*Kostelec.blox.pl*³⁵ jest kolejnym blogiem poruszającym tematy czeskiej kultury, literatury, polityki i społeczeństwa. Nazwa pojawiająca się w adresie, została objaśniona przez jego twórcę. Kostelec jest miastem w Czechach o znaczeniu symbolicznym. W przekonaniu naszych sąsiadów leży ono w centrum Europy, będąc zatem jej sercem. Taka opinia pojawia się także w powieści Josefa Skvorecký'ego *Tchórze*, który to pisał: „Kostelec, leży w samym środku Europy”³⁶. Owo niezwykle umiejscowienie, miało posiadać nie tylko znaczenie z punktu geometrycznego, ale także politycznego. Znajdujące się między Wschodem, a Zachodem Czechy, miały być tym samym krajem o doskonałym położeniu geopolitycznym. To też podkreślał Otto von Bismarck, twierdząc, że „kto Czechy, trzyma wszak całą Europę”³⁷.

Również kultura i literatura czeska popularyzowane są poprzez ruch wydawniczy. Wydawnictwo Agora przygotowało w październiku 2011 r. kolekcję „Literatura czeska”, która wychodzić miała w każdy piątek, aż do stycznia 2012 r., jako dodatek do weekendowego wydania „Gazety Wyborczej”. Siedemnastotomowa seria powieści sławnych

³² Adres bloga: <http://czechofil.pinger.pl>

³³ <http://czechofil.pinger.pl/p/5>

³⁴ Tamże.

³⁵ Adres bloga <http://kostelec.blox.pl/>

³⁶ Cyt. za: <http://kostelec.blox.pl/2006/11/Czym-jest-Kostelec.html>,

³⁷ Tamże.

czeskich twórców opatrzona określeniem „Książka jak się patrzy”, miała za zadanie prezentować klasykę czeskiej literatury w najlepszych polskich przekładach oraz jej adaptacje filmowe. W zbiorze nie zabrakło znakomitych czeskich pisarzy jak Bohumil Hrabal, Jaroslav Hašek, Václav Havel i wielu innych, oraz sławnych nazwisk ze świata filmu, jak: Menzel, Forman, Kachyňa. Kolekcję opatrzył komentarzem Mariusz Szczygieł, a patronat medialny sprawują m.in. TVP 1, TVP 2, TVN, Polskie Radio, portal Gazeta.pl, „Gazeta Wyborcza”. Agora przygotowała również zbiór esejów Vaclava Havla *Siła bezsilnych i inne eseje*.

Na polski rynek czytelniczy trafiła także seria „Czeskie Opowieści”, nowa kolekcja książek wydawnictwa Good Book, prezentująca utwory znanych i cenionych twórców tamtejszej literatury. Również w telewizji coraz częściej można dowiedzieć się czegoś o Czechach. Przykładem tego może być wyemitowany na kanale TVP Kultura program *Niedziela z Mariuszem Szczygłem*, w którym autor opowiadał o mentalności narodu zza południowej granicy jego kulturze i sposobie postrzegania świata, jak również o początkach swojej drogi twórczej. W przerwie wyemitowany został czeski film *Obywatel Havel*. Gościem w studio był także warszawski korespondent Czeskiego Radia Petr Vavrouška, z którym Szczygieł rozmawiał o osobowości Czechów, ich dystansie do własnych cech i tym, co różni ich od Polaków. Na zakończenie zaprezentowany został kalejdoskop czeskiej popkultury, tacy wykonawcy jak m.in. Karel Gott i Helena Vondráčková.

Co pewien czas w naszym kraju organizowane są także różnego rodzaju spotkania ludzi interesujących się tematyką czeską. W październiku 2009 r. miał miejsce „Czeski miesiąc” przygotowany przez Stowarzyszenie Twórców i Producentów Sztuki we współpracy z Instytutem Kulturalnym Miasta Szczecin, a także Czeskim Centrum w Warszawie. Odbył się wówczas wiele wydarzeń, spotkań z historią, sztuką, kulturą i literaturą naszych sąsiadów.

Wspomniane wyżej warszawskie Czeskie Centrum należy do międzynarodowej sieci mającej swoje placówki w wielu krajach m.in. Bułgarii, Belgii, Francji, Włoszech, Niemczech, Austrii, Rosji a nawet Japonii (łącznie 21 na 3 kontynentach). Ich zadaniem jest propagowanie czeskiej sceny kulturalnej na arenie międzynarodowej oraz aktywne budowanie pozytywnego wizerunku Czech na świecie we wszystkich dziedzinach kultury, nauki i szkolnictwa, handlu i ruchu turystycznego. Stanowią część Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czeskiej oraz należą do Europejskiego Stowarzyszenia Narodowych Instytutów Kultury EUNIC.

Czeskie Centrum w Warszawie swoją działalność rozpoczęło na podstawie umowy międzynarodowej z roku 1947. Za swój cel obrało

ono szeroką prezentację tamtejszej kultury poprzez różnego rodzaju wystawy, wieczory muzyczne i literackie. Organizuje również kursy języka czeskiego na kilku poziomach, udziela informacji o Republice Czeskiej osobom odwiedzającym siedzibę oraz internautom. Aby dotrzeć do jeszcze większej liczby osób, oprócz zwykłej strony internetowej³⁸. Czeskie Centrum posiada również swoją stronę na portalu Facebook³⁹, gdzie na bieżąco pojawiają się ważne wiadomości, aktualne wydarzenia czy też fotorelacje. Współpracuje ponadto z wieloma polskimi wydawnictwami, wprowadzającymi na polski rynek czeskie publikacje a także z CzechTourism, informując o miejscach atrakcyjnych turystycznie wartych odwiedzenia. Z kolei zaś wraz z CzechTrade prezentuje aktualności w dziedzinie ekonomicznej. Nietrudno odnaleźć też w Internecie informacje na temat wieczorów z czeską kulturą i sztuką (m.in. w „Alchemii”, „Centrali” – Świnoujście) czy spotkań z cyklu „Czeskie rozmowy” w krakowskim klubie „Lokator”.

26 marca 2011 r. odbył się także I zlot Czechofilów w warszawskiej kawiarni Instytutu Reportażu „Wrzenie Świata”. Celem spotkania była promocja Republiki Czeskiej, jej historii, nauki i dorobku kulturowego w Polsce. Kolejne dwa zloty miały miejsce 14 maja i 23 lipca 2011 r., również w tym samym miejscu i gromadziły dużą liczbę miłośników Czech i Czechów. Obecni byli tam również czescy pisarze opowiadający o swojej twórczości i kraju, a także sam Mariusz Szczygieł. Jak zatem widać tematyka ta zaczyna częściej gościć w kraju nad Wisłą.

Republika Czeska i jej mieszkańcy w polskiej literaturze najnowszej

Republika Czeska to kraj tak bliski Polakom z punktu widzenia geograficznego, mentalnie jednak dla wielu z nas daleki, nieznan, często niedoceniany bądź po prostu uznawany za mało interesujący. Znajomość dziedzictwa narodowego naszych południowych sąsiadów jest raczej znikoma. Literatura czeska w przeciwieństwie do niemieckiej, rosyjskiej, francuskiej bądź amerykańskiej, o których wiele się pisze i popularyzuje, włączając do kanonu lektur, należy do mało odkrytych. Podobnie Czechy i Czesi zajmują niewiele miejsca w literaturze polskiej w XXI w.

Książką przybliżającą ten kraj i jego rodaków, jest na pewno dzieło Mariusza Surosza historyka, filozofa i dziennikarza – *Pepiki*.

³⁸ Strona internetowa Czeskiego Centrum, <http://warsaw.czechcentres.cz/>,

³⁹ Strona Czeskiego Centrum na Facebooku: <http://www.facebook.com/czeskiecentrum?ref=ts>

Dramatyczne stulecie Czechów. Autor pokazuje w nim nieznaną większości historię Czechosłowacji. Publikacja ta stanowi debiut książkowy Mariusza Surosza, jednak teksty, które weszły w jej skład, wcześniej ukazały się w prasie, większość w dodatkach „Gazety Wyborczej”, „Tygodniku Powszechnym” lub „Zwierciadle”.

Już sam tytuł jest prowokujący – „pepiki” bowiem to z jednej strony pocziwe, z drugiej zaś zabarwione negatywnie, lekceważące określenie, kojarzące się z tchórzliwymi, uległymi wielbicielami piwa i knedlików. Odzwierciedla ono stosunek dużej liczby Polaków do swoich sąsiadów, budzących wesołość lub złośliwą pogardę. Podtytuł *Dramatyczne stulecie Czechów* ma już zupełnie inną wymowę pozornie zdaje się tworzyć nielogiczne połączenie. Jednak jak przyznaje sam autor, była to celowa prowokacja, mająca skłonić czytelnika do zastanowienia się nad stanem wiedzy o Czechach.

Autor rozpoznaje swą książkę jako alternatywny podręcznik historii Czechosłowacji. Alternatywnym, zapewne z powodu tego, iż przynosi nieco inne spojrzenie na wydarzenia z kart historii, ale też dlatego, iż przynależy do publikacji historycznych, w których ciągłość narracji o przemianach dziejowych, zamieniona została na eseistyczne przedstawienie postaci, mających wpływ na kreowanie tożsamości Czechów. Już we wstępie Surosz pisze, że dla przeciętnego Polaka, Czechy są „krajem sielanki i anegdoty, pozbawionym dramatyzmu dziejów, tragizmu i kultury wartej uwagi”⁴⁰. Pomimo iż wydawane są książki różnych czeskich autorów, żaden z nich nie jest w stanie dorównać silnej pozycji Hrabala i Haška i wpływających z ich dzieł frapującego obrazu Czechów.

Każdy z siedemnastu szkiców poświęcony jest ważnej dla historii Czechosłowacji postaci. Rozdziały zatytułowane są nie za pomocą imion i nazwisk opisywanych w nich osób, a przeważnie jednym słowem, jak np. *Amerykanka*, *Kamerdyner*, *Stolarz*, *Poeta*. Takie określenie przynależności narodowościowej czy zawodowej, pokazuje, że ludzie ci stanowili część wspólnoty obywateli, wpływali na wizerunek kraju, działając na jego korzyść lub na niekorzyść. W zabiegu tym widoczna jest intencja autora, który próbuje z jednej strony przedstawić ludzi o dużym wpływie na historię, z drugiej zaś „odbrązowić” ich, pokazać uwikłanie w trudne relacje, zawodowe czy prywatne, ich decyzje, które często pociągały za sobą dramatyczne skutki.

W rozdziale pierwszym *Amerykanka*, otwierającym tom, przedstawione są losy żony filozofa, współtwórcy czechosłowackiego

⁴⁰ Mariusz Surosz, dz. cyt., s. 12.

państwa i jego późniejszego prezydenta Tomasza G. Masaryka⁴¹ Charlotte Masarykowej. Dzieło zamyka tekst *Komediantka*, również traktujący o kobiecie, tym razem o aktorce Chramostovej, której władza komunistyczna zakazała występów i oskarżyła o współpracę z tajnymi służbami. W *Pepikach* Mariusza Surosza obok dyplomatów, polityków, pojawia się postać Fanza Kafki. Nie brakuje tu ponadto opowieści o laureacie Nagrody Nobla Jarosławie Seifercie czy malarce Marii Černikovej. Autor opisuje też losy ludzi walczących o wolność i niepodległość Czechosłowacji Miladę Horákovą, Milana Rastislava i innych.

Zaprezentowane zostały także postacie budzące wiele kontrowersji, jak generał Alois Eliaš, który w czasie kryzysu monarchijskiego jesienią 1938 r. był zwolennikiem obrony państwa, by już wiosną następnego roku przyjąć funkcję premiera podporządkowanego Niemcom Protektoratu Czech i Moraw. Podobnie osoba Háchy, prezydenta Republiki i Protektoratu okazuje się bardzo niejednoznaczna. Surosz pokazuje nie tylko historię łatwą do odtworzenia, powszechnie znaną, ale też wnika w głąb osobistych dramatów osób związanych w jakiś sposób z władzą, ich trudnych wyborów, wpływających na los państwa. Te przeplatające się ludzkie historie obrazują panoramę kraju, tragiczną historię Czech w XX w. Autor prowadzi czytelnika od powstania Czechosłowacji, przez okres międzywojenny, II wojnę światową, okupację nazistowską, komunę, Praską Wiosnę, „aksamitną rewolucję” aż do odwilży politycznej.

Jak wyznaje w wywiadzie z Łukaszem Libiszewskim, powodem powstania książki było fascynujące sąsiedztwo oraz to, że „na historie innych narzucamy kalkę polskich doświadczeń, bez zauważenia, że jednak inne były warunki i inne okoliczności”⁴². Autor stara się przybliżyć te wszystkie wydarzenia, bo gdy „się nieco więcej wie, już trudniej jest mówić jednoznacznie”⁴³. Surosz tłumaczy, co skłoniło go do wyboru takiej formy przekazu, dlaczego prezentuje dzieje całego narodu poprzez biografie pojedynczych osób. Wychodzi bowiem z założenia, że jeśli „opowiadać historie to tylko przez historie jed-

⁴¹ Z nowszych badań na temat pierwiastków kulturotwórczych i ogólnohumanistycznych w dziełach Tomasza G. Masaryka por. m.in. tekst Andrzeja Borkowskiego: *Imperatyw demokracji, wolności i tolerancji w pismach Tomasza G. Masaryka*. W tomie: *Europa Masaryka...* Red. Irina Poroczkinia i Roman Mnich. Sankt Petersburg – Siedlce 2014, s. 65-73

⁴² Łukasz Libiszewski: *Jeżeli miałbym opowiadać historie. to tylko przez historie jednostek* – rozmowa z Mariuszem Szczygłem, <http://niedoczytania.pl/jezeli-mialbym-opowiadac-historie-to-tylko-przez-historie-jednostek-rozmowa-z-mariuszem-suroszem/>

⁴³ Tamże.

nostek, bo one są bardziej interesujące niż statystyki ofiar i gospodarcze⁴⁴.

Również inny polski pisarz, Aleksander Kaczorowski, w swoim zbiorze esejów *Praski elementarz* podejmuje tematykę czeską. Jak wskazuje tytuł, źródłem jego fascynacji jest stolica Czech – Praga, jednak nie ta znana z przewodników turystycznych. Autora interesują bardziej niewielkie, klimatyczne knajpy na peryferiach i ludzie w nich przesiadujący, gdyż niegdyś właśnie w tych miejscach nie brakowało niezwykłych pisarzy.

Praski elementarz stanowi właśnie przede wszystkim opowieść o czeskich twórcach ostatniego stulecia. W swoim dziele Kaczorowski pisze o dwóch grupach autorów. W pierwszej z nich, znajdują się ci najważniejsi dla Hrabala: Franz Kafka, Jaroslav Hašek, Jakub Deml, Ladislav Klíma, Richard Weiner. Hrabal nawet twierdził, „że przez życie prowadziła go pięcioramienna gwiazda, której wierzchołki tworzyło tych pięciu praskich pisarzy⁴⁵”. Druga grupa złożona jest z pisarzy, którzy wpłynęli w jakiś sposób na losy samego Kaczorowskiego, i gdyby nie oni, jego życie „potoczyłoby się inaczej⁴⁶”, a zatem sam Bohumil Hrabal, Franz Kafka, Milan Kundera, Jiří Weil i Ota Pavel.

Kaczorowski przybliża życiorysy ludzi, którym przyszło zmierzyć się trudnościami czasów komunizmu, tych, którzy byli prześladowani, musieli emigrować czy też chodzili „samotni, osobni anonimowi – a ich książki raz po raz skazywane były na nieistnienie – a jednak przetrwały⁴⁷”. Eseista pokazuje także twórców, którym pewnego rodzaju milcząca akceptacją tego, co wokół, pozwalała nadal wydawać, ale i cenę, którą za swą ugodową postawę musieli zapłacić, np. Hrabala, który po „aksamitnej rewolucji” borykającego się z ostrą krytyką i niechęcią społeczeństwa.

Praski, literacki elementarz Aleksandra Kaczorowskiego, pokazuje także, że literatura jest czymś niezwykle trwałym, wspaniałą wartością, stale inspirującą, pomagającą odnaleźć swe miejsce w świecie. W jego esejach widoczny jest szczerzy i pełny emocji ton. Autor wyznaje, że spotkanie z czeską kulturą i twórczością pomogło mu znaleźć „drugą duchową ojczyznę, w której nieraz czuję się lepiej i pewniej niż we własnej⁴⁸”.

Bez wątpienia jednak spośród polskich twórców najgłębiej tematykę czeską poruszył Mariusz Szczygieł, reporter doceniony za swe

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Aleksander Kaczorowski: *Praski elementarz*. Wołowiec 2001, s. 9.

⁴⁶ Tamże, s. 16.

⁴⁷ Tamże, s. 9.

⁴⁸ Tamże, s. 46.

działa, lekkość i swobodę pióra nie tylko na salonach literackich Polski, ale również Europy. Odkrył on Czechy na nowo.

Historia, kultura oraz mentalność naszych południowych sąsiadów zafascynowały ucznia szkoły reportażu Hanny Krall tak, że od 2001 r. bez reszty się w nim zagłębił, stając się, jak sam określa, „niechlujnym czechofilem”. Owocem tej „miłości” i kilkuletniej pracy są dwa zbiory reportaży literackich *Gottland* i *Zrób sobie Raj*. Szczygieł nakreślił w nich niezwykle frapujący obraz Republiki Czeskiej i jej mieszkańców. Wydarzenia i historie, składające się na te dwa utwory, obfitują w szczegóły i są zróżnicowane. Reporter wziął pod lupę nie tylko czeski ateizm, kulturę, obyczajowość, ale także wydarzenia i postacie z kart historii.

Książka *Zrób sobie raj* Mariusza Szczygła pokazuje niezwykle galerię czeskich osobowości żyjących na przełomie XX i XXI w. Przybliża wspaniałych artystów, pisarzy, znanych nie tylko w Czechach, ale i na świecie. Jest ona w znacznej mierze zbiorem notatek, wynikiem rozmów z różnymi ludźmi, których miał okazję osobiście poznać, spotkać się w ostatnich dziesięciu latach swojego pobytu w Republice Czeskiej. W gronie tym znalazły się takie znane postacie, jak autor wielu kontrowersyjnych dzieł – rzeźbiarz David Černý, osnuty legendą fotograf Jan Saudek, poeta, filozof, „papież undergroundu” Egon Bondy, a także zwana czeską Bridget Jones – Halina Pavlovská. Nie zabrakło w niej również zwykłych Czechów, którzy dzięki niezwyklej umiejętności Szczygła w zadawaniu swym rozmówcom pytań, otworzyli się przed polskim reporterem i zdobyli się na niekiedy bardzo intymne bądź bolesne wyznania.

Podobnie w drugim dziele *Gottland*, Szczygieł przybliżył biografie ludzi, którym przyszło żyć w czasach komunizmu. Na kartach tego zbioru reportaży pojawiły się takie czeskie ikony jak Vondráčková czy Gott, a także ludzie, dla których los nie był zbyt łaskawy: Marta Kubišova z zespołu „Golden Kids”, której władza wydała zakaz śpiewania przez dwadzieścia lat czy przedwojenna aktorka Lída Baarová, w której zakochał się Joseph Goebbels. Reporter prezentuje również tragiczne losy wielu innych Czechów m.in. Otakara Šveca, którego przekleństwem stało się to, iż wygrał konkurs na największy pomnik Stalina czy podsłuchiwanego na każdym kroku Jana Procházki. Te i wiele innych historii nakreślonych przez polskiego reportera ukazują dramatyczne, pełne absurdu oblicze komunistycznej rzeczywistości, życie w nieustannym kłamstwie i strachu.

Chociaż Szczygieł często posługuje się ironią, rzeczywistość, jaka wyłania się z jego opowieści, jest raczej przerażająca. Reporter potrafi doskonale balansować między trudnymi, egzystencjalnymi pytaniami (na przykład dotyczącymi roli religii w życiu Czechów, po-

chówków zmarłych, wyznawanych wartości) a iście groteskowymi tekstami, przeplatać to, co wstrząsające, tragiczne z zabawnymi wtrąceniami, anegdotami. Wszystko to składa się na kompozycyjną wirtuozerię, którą dodatkowo wzbogaca barwny, lekki styl Szczygła.

Pozwala on mu jeszcze lepiej nakreślić portret Czechów, narodu otwartego, dla którego raczej nie istnieją tematy tabu. Szczygiel pokazuje, że bardzo ważna w ich życiu jest „pohoda” dobry nastrój, spokój, brak konfliktów z innymi ludźmi. Nie lubią wszystkiego, co wzniosłe, pełne patosu, toteż bohaterami narodowymi są dla nich hokeiści, a nie np. zamachowcy Reinharda Heydricha. Szczygiel odkrywa także korzenie i przyczyny czeskiej niechęci wobec katolicyzmu. Reporter, wnikając w głąb czeskiej duszy, starając się jak najlepiej poznać i zrozumieć narodowy charakter Czechów, ich mentalność, spojrzenie i podejście do wielu spraw, zbudował ciekawy obraz, który przedstawił polskiemu odbiorcy. Zburzył tym samym uproszczony, oparty na stereotypach, wizerunek południowych sąsiadów, pokazując Czechów jako nie tylko różnych od naszych dawnych wyobrażeń, ale także różnych od nas samych.

Bibliografia

Źródła:

- Łukasz Górnicki: *Dworzanin polski*. Wyd. 2. Oprac. Roman Pollak. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954.
- Aleksander Kaczorowski: *Praski elementarz*. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2001.
- Mariusz Surosz: *Pepiki. Dramatyczne stulecie Czechów*. Warszawa, W.A.B., 2010.
- Mariusz Szczygieł: *Zrób sobie raj*. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2010.

Opracowania:

- Mieczysław Basaj, Janusz Siatkowski: *Bohemizmy w języku polskim*. Słownik, Wydział Polonistki UW, Warszawa 2006.
- Jan Berting, Christiane Villain-Gandossi: *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*. W: *Narody i stereotypy*. Red. Teresa Walas. Kraków, Międzynarodowe Centrum Kultury, 1995.
- Dorota Bielec: *Czescy autorzy w polskim drugim obiegu a polsko-czeskie stereotypy*. „Bohemistyka” 2008, nr 1-4.
- Andrzej Borkowski: *Imperatyw demokracji, wolności i tolerancji w pismach Tomasa G. Masaryka*. W tomie: *Europa Masaryka...* Red. Irina Poroczkińska i Roman Mnich. Sankt Petersburg – Siedlce 2014, s. 65-73.
- Wojciech Chleboda, *Stereotyp jako jedność języka, myślenia i działania*. W: „*Język a kultura*”. Wrocław 1998, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*. Red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński.
- Tadeusz Chrzanowski: *Obraz brata Czecha w sercu brata Lecha*. „Spotkania” 1979, nr 8.
- Andrzej Kępiński: *Lach i Moskal z dziejów stereotypu*. Warszawa, PWN, 1990.
- Władysław Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Warszawa, „Muza”, 2000.
- Tadeusz Lehr-Splawiński, *Wzajemne wpływy językowe polsko-czeskie* W: *Szkice z dziejów rozwoju i kultury języka polskiego*. Lwów, Książnica Atlas, 1938.
- Teresa Zofia Orłoś: *Tysiąc lat czesko-polskich związków językowych*. Kraków, Universitas, 1993.
- Józef Reczek: *Bohemizmy leksykalne w języku polskim do końca XV wieku*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1968.
- Tomasz Serwatka: *Orzeł i lew: tysiąc lat wspólnej historii Czechów i Polaków*. Nowa Ruda, Wyd. Ziemia Kłodzka, 2001.
- *Słownik języka polskiego*. Red. Mieczysław Szymczak. Warszawa, PWN, 1994.
- Jerzy Tomaszewski: *Czechy i Słowacja. Historia Państw Świata w XX wieku*, Warszawa, Trio, 2006.
- Zbigniew Stala: *Katechizm czeskiego ciała*. „Portret” 2004, nr 16-17.
- *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*. Pod red. Mirosława Kofty i Aleksandry Jasińskiej-Kani. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2001.

Publikacje internetowe:

- Roman Baron: *Wokół stereotypów Czechów i Polaków*, http://www.tygielkultury.eu/4_6_2008/aktual/18.htm,
- <http://czechofilia.pl>,
- <http://czechofil.pinger.pl>,
- <http://kostelec.blox.pl>,
- Agnieszka Kozłowska: *Nowe wcielenie „Portretu”* (<http://witryna.czasopism.pl>),
- Strona internetowa Czeskiego Centrum, <http://warsaw.czechcentres.cz/>,
- Strona Czeskiego Centrum na Facebooku: <http://www.facebook.com/czeskiecentrum?ref=ts>,
- rozmowa z Mariuszem Szczygłem, <http://niedoczytania.pl/jezeli-mialbym-opowiadac-historie-to-tylko-przez-historie-jednostek-rozmowa-z-mariuszem-suroszem>.

Ewelina Rąbkowska
(UW ILP)

***Rewolucja, przyjaźń i Myszka Miki
– tło historyczne powstania
pierwszego periodyku Disneya dla dzieci w Polsce
(1938-1939)***

Abstrakt:

Rewolucja, przyjaźń i Myszka Miki – tło historyczne powstania pierwszego periodyku Disneya dla dzieci w Polsce (1938-1939 r.). Tekst jest próbą umieszczenia na historyczno-literackiej mapie przedwojennej Polski pierwszego czasopisma dla dzieci na licencji Disneya. Tygodnik ten jest wyjątkowy jako epizod w życiu dwóch jego zaangażowanych w rewolucję redaktorek: Janiny Broniewskiej i Wandy Wasilewskiej. Autorka stara się także ukazać „Gazetkę Miki” w nurcie komiksowych czasopism rozrywkowych dla dzieci na licencji Disneya, który po wojnie został zahamowany na kilkadziesiąt lat.

Abstract:

Revolution, friendship and Mickey Mouse - the historical background of the origin of the first children's Disney magazine in Poland (1938-1939 r.). The text is an attempt to place the first children's magazine based on Disney's licence on the historical-literature map of pre-war Poland. This is a unique episode in life of two revolutionary editors: Janina Broniewska and Wanda Wasilewska. The author is also trying to show „Gazetka Miki” in the trend of the comics and entertainment magazines for children based on Disney's license, which was stopped after the war for decades.

Słowa kluczowe:

JANINA BRONIEWSKA, WANDA WASILEWSKA, JAN MARCIN SZANCER, JULIAN TUWIM, JAN BRZECHWA, WALT DISNEY, „GAZETKA MIKI”, „PŁOMYK”.

Key Words:

JANINA BRONIEWSKA, WANDA WASILEWSKA, JAN MARCIN SZANCER, JULIAN TUWIM, JAN BRZECHWA, WALT DISNEY, „GAZETKA MIKI”, „PŁOMYK”.

Wstęp

W zasobach Biblioteki Narodowej w Warszawie znajdują się 22 numery pierwszego polskiego czasopisma dla dzieci wydanego na licencji Disneya: tygodnik „Gazetka Miki”. Pisemko to zasługuje na uwagę z kilku powodów. Jest to pierwsze i jedyne przedwojenne samodzielne czasopismo dla dzieci o zasięgu ogólnopolskim, zaistniałe

na podstawie umowy z Waltem Disneyem, zawierające oryginalne komiksy tego rysownika. Założona 15 lat wcześniej w USA The Walt Disney Company rozwijała się prężnie i w sposób naturalny zaczęła rozprzestrzeniać się na inne kraje. Wśród bohaterów Disneya największą popularność zdobyła sobie Mickey Mouse, spolszczona jako Myszka Miki, od 1929 r. obecna na ekranach najpierw w Stanach Zjednoczonych, potem w Europie. Równocześnie też Walt Disney zaczyna rysować komiksy z tą postacią. W 1934 r. we Francji pojawia się „Journal de Mickey”, dwa lata później w Anglii „Mickey Mouse Weekly” i wreszcie w 1938 r. w Polsce „Gazetka Miki”.

Mimo że pisemko to wpisuje się w nurt literatury „tandetnej”, po raz pierwszy obserwujemy na jego przykładzie próbę wydania czasopisma komiksowego na wyższym poziomie literackim i graficznym. W formie, która jednocześnie byłaby atrakcyjna dla dzieci i nie budząca zastrzeżeń wychowawców, jak to się działo w odniesieniu do całego nurtu tego typu rozrywki dla dzieci¹.

Ciekawe są także okoliczności poprzedzające powstanie tego pisemka oraz skład jego redakcji: Janina Broniewska, Wanda Wasilewska, Jan Marcin Szancer. „Gazetka Miki” jest niezmiernie ciekawym epizodem w życiu i twórczości wymienionych twórców.

„Płomienna” przyjaźń

Skład redakcyjny „Gazetki Miki” został wyłoniony w przeważającej mierze z pisarzy i artystów zgromadzonych wokół pisma dla dzieci „Płomyk”. Jest to niesamowite, ponieważ te dwa periodyki na przedwojennym rynku czasopism dla dzieci o zasięgu ogólnopolskim są jak ogień i woda. Prezentują one odmienne, przeciwstawne sobie rodzaje czasopism: „Płomyk”, wraz z wydawanymi przez Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) periodykami: „Płomyczek”, „Mały Płomyczek”, a także wydawanymi przez instytucje kościelne: „Rycerzyk Niepokalanej”, „Mały Apostoł” oraz „Orędowniczek Eucharystyczny”, miał charakter dydaktyczny i cieszył się uznaniem wśród wychowawców oraz rodziców. „Płomyk” to wówczas dwutygodnik istniejący od 1917 r., założony przez Rozalię Brzezińską przy współpracy Janiny Porazińskiej. Zestaw autorów związanych z pisemkiem, znanych i uznanych, takich jak: Ewa Szelburg-Zarembina, Lucyna Krzemieniecka, Maria Kownacka, Anna Świrszczyńska, Halina Krügerówna. Józef Czechowicz pisał czytanki dla dzieci, gdyż pismo w

¹ Stanisław Borowkin: „Gazetka Miki”. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1988, nr 1.

swoim założeniu miało być zgodne ze szkolnym programem nauczania. Natomiast „Gazetka Miki” miała za zadanie dostarczać dzieciom głównie rozrywki, dlatego posługiwała się formami szczególnie przez nie upodobanymi, budzącymi natomiast sprzeciw rodziców, nauczycieli i duchownych².

W 1934 r. na łamach „Płomyka” debiutuje Janina Broniewska, wówczas jeszcze żona Władysława Broniewskiego (w rzeczywistości był to początek końca ich małżeństwa z powodu romansu poety). Problemy w życiu osobistym, utrata posady nauczycielki na skutek działalności politycznej męża (w 1932 r. Janina także po jednej z rewizji w ich mieszkaniu spędza dzień w więzieniu), spowodowały stan przygnębienia. Okres ten w życiu Broniewskiej to „czarne lata”. Była zatem w sytuacji, w której i w życiu osobistym, i zawodowym musiała zacząć wszystko od nowa³. W tym trudnym dla niej okresie została przyjęta do ZNP i redakcji „Płomyka”. W nim też zamieściła swoje pierwsze utwory dla dzieci: *Rozmowa przez szybę*, *Przygoda pieska Ciapka i lalki Agatki*, *Sen Hani*. Zawodowo odnalazła się więc jako autorka dla dzieci, zaś w życiu osobistym znalazła „grunt pod nogami” w przyjaźni z kobietą - Wandą Wasilewską, która w tym czasie dołączyła do składu redakcyjnego „Płomyka”. Tu zaczęła się wieloletnia przyjaźń pomiędzy kobietami, która trwała aż do śmierci Wasilewskiej.

Zanim jednak doszło do spotkania, Broniewskiej wpadła w ręce powieść pt. *Oblicze dnia*, autorstwa Wasilewskiej. Broniewska ubolewała wówczas nad postępującą faszyzacją kraju, a także biedą i bezrobociem, dlatego realizm utworu i treści w niej zawarte zachwyciły ją. Będąc nauczycielką, mogła zaobserwować biedę nizin społecznych, towarzyszącą jej wielodzietność, brak higieny i opieki zdrowotnej. To samo odnalazła w powieści Wasilewskiej, pisanej nie z perspektywy „pierwszego piętra”, lecz „podwórza” czy też ruchliwej ulicy. Wasilewska utrwala żywy język, porusza palące problemy społeczne. „Skąd ta jakaś Wasilewska to wszystko wie?” – wspomina swój zachwyt po latach Broniewska, w autobiograficznej książce *Maje i listopady*⁴. Proza Wasilewskiej faktycznie wywarła na wielu silne wrażenie: „Wszystko, co pisała Wasilewska, było patetycznie ustylizowane, wszystko na najbardziej dramatycznej nucie, szarpiącej bebeczy, zarazem bliskie lamentu ludowego” – by posłużyć się słowami Józefa Hena⁵. Takie nastroje były też bliskie Broniewskiej.

² Tamże, s. 39.

³ Marci Shore: *Kawior i popiół*. Warszawa 2012, s. 133.

⁴ Janina Broniewska: *Maje i listopady*. Warszawa 1979, s. 272.

⁵ Józef Hen: *Nowolipie*. Warszawa 2011, s. 204.

Kiedy zatem dochodzi do spotkania z autorką tych „rewelacji”, dwie kobiety wprost przyłgnęły do siebie, stają się nierozłączne do tego stopnia, że J. Czechowicz obdarza je przezwiskami: „Niunia” i „Dziunia”.

Broniewska wiele pisze o tej przyjaźni, która stała się dla niej ważniejsza niż miłość. Faktycznie, przychodzi wtedy, kiedy mija miłość do Broniewskiego. Kobiety wspierają się w problemach dnia codziennego – zbliża je też macierzyństwo; ich córki są w podobnym wieku. Przede wszystkim jednak łączy je pokrewieństwo i zaangażowanie ideowe.

„Wanda Wasilewska, córka Leona Wasilewskiego, jednego z najbliższych współpracowników Piłsudskiego w PPS i ministra spraw zagranicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego. Była znacznie bardziej od ojca radykalna, choć na początku trudno jeszcze było przypisywać jej komunizm” – pisze Mariusz Urbanek⁶.

Wanda i jej ówczesny mąż Marian Bogatko mieli liczne znajomości z aktywnym PPS i z samą górą tej partii. Pisarka publikowała płomienne artykuły w „Robotniku”, reprezentując front antyfaszystowski. Imponowało to bardzo 30-letniej wówczas Broniewskiej⁷.

Przyjaciółki stanowiły dla siebie wzajemną inspirację na niwie literackiej. Możemy tu mówić o czymś w rodzaju małego programu literackiego, sformułowanego przez obie kobiety, głównie w odniesieniu do literatury dla dzieci: „[...] pisać trzeba inaczej, nie jak stare ciotki z morałem, od którego aż w nosie kręci jak od naftaliny [...]. I zaczęło się pisanie inaczej. Tu można by rzec, miłe złego początki”⁸.

Rewolucja w „Płomyku”

„Miłe złego początki” – tak krótko charakteryzuje Broniewska wydarzenia, które miały nastąpić niebawem, bo w 1936 r., a które nazwane zostały „sprawą «Płomyka»”. Dnia 2 marca ukazuje się monograficzny numer „Płomyka” (nr 25), poświęcony Związkowi Sowieckiemu, który wkrótce okrzyknięto numerem sowieckim. Wpisywał się on w serię „Płomyków”, poświęconą kolejnym krajom. Numer ten wywołał sensację, szczególnie z powodu zamieszczonej w

⁶ Mariusz Urbanek: *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*. Warszawa 2011, s. 104.

⁷ Janina Broniewska: *Tamten brzeg mych lat*. Warszawa 1973, s. 95.

⁸ *Taż: Maje i listopady*, dz. cyt., s. 279.

nim fotografii dwóch uśmiechniętych radzieckich dziewczynek wiejskich - wspomina J. Broniewska⁹. Pewnie nie tyle fotografia była nie do przyjęcia dla ówczesnych, ile to, że „numer ten przedstawiał w pozytywnym świetle życie dzieci w Związku Radzieckim. Pismo zostało oskarżone o szerzenie propagandy komunistycznej. W dużym przyczyniło się ono do wybuchu strajków nauczycielskich w 1937 r., a następnie do zmiany zespołu redakcyjnego”¹⁰).

ZNP starał się bronić przed oskarżeniami o szerzeniu komunistycznej propagandy w sądzie, przy pomocy swego pełnomocnika mecenasa – Jana Lesmana. Namawiano do bojkotu pisma, rezygnowano z prenumeraty, w ogniu oskarżeń znalazły się też, związane z partią komunistyczną, współredaktorki „Płomyka”. Treść idealizująca życie dzieci w Związku Sowieckim była odczytywana jako kłamliwa propaganda, powszechnie bowiem zdawano sobie sprawę z terroru, głodu i prześladowań w ZSRR. Mecenas J. Lesman proces przegrał. W efekcie cały nakład skonfiskowano, a do ZNP wprowadzono zarząd komisaryczny. W odpowiedzi Broniewska i Wasilewska zorganizowały strajk okupacyjny¹¹.

Okupacja budynku ZNP była początkiem rewolucyjnej kariery „dwóch wściekłych bab”, jak określała przyjaciółki strona rządowa. Wasilewska i Broniewska zostawiły życie domowe i opiekę nad dziećmi mężom, same zaś nocowały w biurze na jednym materacu. Strajk zakończył się wykluczeniem kobiet z ZNP¹².

Broniewska po latach, w tomie swoich wspomnień, użyła tych samych argumentów co Lesman na obronę numeru „Płomyka” z marca 1936 r.: że demonizowano treści tam zawarte i że był to po prostu kolejny numer pisma, z serii poświęconej różnym krajom¹³. Jan Marcin Szancer, również współpracujący wówczas z „Płomykiem”, określa sprawę „numeru radzieckiego” jako pretekst do ataku na lewicowy ZNP¹⁴. Można jedno uznać za pewnik: numer ten stał się momentem przełomowym w życiu przyjaciółek, a późniejsze wypadki przyczyniły się do krystalizacji oraz radykalizacji poglądów Wasilewskiej i Broniewskiej.

⁹ Taż: *Tamten brzeg mych lat*, dz. cyt., s. 103.

¹⁰ *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*. Red. Barbara Tylicka, Grzegorz Leszczyński. Wrocław 2002.

¹¹ Mariusz Urbanek: *Brzechwa nie dla dzieci*. Warszawa 2013, s. 69.

¹² Marci Shore: *Kawior i popiół*, dz. cyt., s. 173.

¹³ Janina Broniewska: *Tamten brzeg mych lat*, dz. cyt., s. 95.

¹⁴ Jan Marcin Szancer: *Curriculum vitae*. Warszawa 1969, s. 192.

Rewolucjonistki spod znaku Myszki Miki

Kilkumiesięczne bezrobocie doprowadziło dwie przyjaciółki do spotkania z Myszką Miki. Agencja Disneya w Polsce i wydawnictwo Przeworskiego przygotowali projekt pierwszego w Polsce czasopisma dla dzieci, bazującego na prawach autorskich do bohaterów Disneyowskich. Drukowane w kolorze przygody zwierzątek, „ze spolszczonym, a nie mechanicznie tłumaczonym tekstem. Jeszcze jakieś westerny w czarno-białej wersji. Reszta kolumn może być oddana do dyspozycji polskich autorów” – tak charakteryzuje projekt J. Broniewska¹⁵.

Inicjatywa Marka Przeworskiego powitana została z radością także przez Szancera, który miał objąć redakcję graficzną pisma, ponieważ, podobnie jak Broniewska i Wasilewska został wyrzucony z „Płomyka”. Krakowski grafik nazwał tę inicjatywę „cudem”.

Chociaż dwie komunizujące literatki obejmują redakcję pisemka, ich nazwiska nie pojawiają się ani w stopce redakcyjnej, ani w podpisach pod zamieszczanymi tam utworami. Janina Broniewska widnieje w składzie redakcji pod nazwiskiem Aleksandra Bończa-Waśniewska, a Wanda Wasilewska – jako Wanda Woskowska. Broniewska podpisała swoim nazwiskiem tylko jeden utwór – krótkie opowiadanie. Komiksy przez siebie opracowywane podpisywała nazwiskiem: Bronisława Janowska. Było to oczywiście podyktowane ostrożnością po niedawnej sprawie „Płomyka” – wydawca chciał uniknąć zamknięcia pisma. Z tych samych powodów w stopce redakcyjnej Marek Przeworski nie ujawnia jako wydawcy nazwy swej oficyny, ale tworzy na te potrzeby podmiot „Gazetka Miki” spółka z o.o. Dobór składu redakcyjnego był wysoce ryzykowny, toteż i wysoki był także poziom konspiracji – jest to niesamowite z dzisiejszego punktu widzenia, jeśli się dodatkowo zważy na fakt, że cała sprawa dotyczyła czasopisma komiksowego dla dzieci.

Broniewska zdaje sobie sprawę z tego, że poziom pisemka pozostawia wiele do życzenia, ale było ono wygodną skrytką po niepowodzeniach z „Płomykiem”, dawało też możliwość zarabiania na życie. Ponadto jako zaletę tego projektu poczytuje młoda autorka to, że w „Gazetce Miki” znajdują się też „strony polskie”. Na tych stronach pojawiły się nazwiska Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Zofii Kossak-Szczuckiej i Gustawa Morcinka. Jeśli wierzyć Broniewskiej, gazetka miała nakład do 30 000 egzemplarzy¹⁶.

¹⁵ Janina Broniewska: *Tamten brzeg mych lat*, dz. cyt., s. 279.

¹⁶ Tamże, s. 281.

Rozrywka i edukacja

„Gazetka Miki” wpisuje się w nurt nowych ilustrowanych czasopism dla dzieci, który od połowy lat 30. XX w. przybiera na sile. Jest to nurt będący przeciwieństwem – jak już wspomniałam – tego, co oferowały dzieciom czasopisma wydawane przez ZNP, jak: „Płomyk” oraz „Płomyczek” i „Mały Płomyczek”. Nowe pisemka odpowiadały na dziecięcą potrzebę zabawy, rozrywki. Zamieszczano w nich humorystyczne czy też przygodowe historyjki obrazkowe, z których rozwinął dzisiejszy komiks. W tych cyklicznych powiastkach od początku dominowały ilustracje – a tekst zrazu umieszczony pod nimi, a potem w kadrze, w tzw. dymkach – był uzupełnieniem. Samodzielnymi pisemkami (w odróżnieniu od wkładek dla dzieci w pismach dla dorosłych) były np.: „Świat Przygód” (Warszawa, 1935-1939), „Karuzela”, „Wędrowiec”, „Tarzan” (Łódź, 1936-1939). Zawartość tych pisemek to komiksy z bohaterami, których pierwowzory znane były głównie w Stanach Zjednoczonych: Flip i Flap, Charlie Chaplin, Tarzan. Bohaterowie ci byli postaciami amerykańskich wytwórni filmowych: Metro-Goldwyn-Mayer, studia Maksa Fleischera, groźnego wówczas konkurenta Disneya¹⁷.

Marek Przeworski, obejmując w 1935 r. po śmierci ojca wydawnictwo, sięga także – wzorem swych konkurentów – do komiksu, w tym do komiksu Walta Disneya. Zanim powstaje „Gazetka Miki”, ukazują się w tym wydawnictwie dwie książki komiksowe z „serii filmowej”: *Miki pilot pocztowy*, *Miki żegluje na wyspę skarbów*¹⁸.

Przed „Gazetką Miki” komiksy Disneya pojawiały się w Polsce tylko we wkładkach dla dzieci, dodawanych do czasopism dla dorosłych: *Wesołe przygody Myszki Mickey i psa Burka* („Ilustrowany Kurier Codzienny”), *Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków* („Kurier Warszawski”) i *Przygody Myszki Miki* („Express Ilustrowany”)¹⁹.

„Gazetka Miki” była zatem odważnym przedsięwzięciem, które miało przede wszystkim odnieść sukces finansowy, oparty na popularności komiksów i postaci Walta Disneya, a także przyciągnąć do siebie klientelę bardzo popularnych konkurencyjnych pisemek, jak

¹⁷ Adam Rusek: *Od „Grzesia” do „Gazetki Miki”: dzieje czasopism obrazkowych dla młodzieży w II Rzeczypospolitej*. „Rocznik Historii Prasy Polskiej”. T. XII, z. 2.

¹⁸ Stanisław Borowkin: „Gazetka Miki”, dz. cyt., s. 39.

¹⁹ Tamże, s. 41.

właśnie wspomniane trzy pisma wydawane w Łodzi, które osiągały po 60 000 egzemplarzy nakładu²⁰.

Gazeta miała format 40×29 cm, liczyła 8 stron, z czego 5 to komiksy, wydawana była starannie na dobrej jakości papierze przez Drukarnię Narodową w Krakowie, a do odbiorcy – bardzo szerokiej grupy wiekowej 6-12 lat – trafiała w każdy czwartek. Cena „Gazetki Miki” była jednak dość wysoka: 40 groszy, podczas gdy inne popularne gazetki dla dzieci kosztowały jedynie 10 groszy. Jak słusznie zauważa S. Borowkin – biorąc pod uwagę format innych komiksowych periodyków – dzieci miały w „Gazetce Miki” znacznie mniejszą powierzchnię komiksów za znacznie wyższą cenę²¹. Być może przesądziło to o krótkim żywocie pisma (ukazały się tylko 22 numery), a może także i to, że redakcja nie zrezygnowała z elementów edukacyjnych w gazetce. Objąwszy redakcję, Broniewska i Wasilewska starały się wypracować kompromis, jeśli chodzi o zawartość pisemka. Faktycznie, w „Gazetce Miki” rzuca się w oczy kontrast pomiędzy tryskającymi kolorami stronami z Disneyowskimi komiksami a „stronami polskimi” – zdecydowanie bardziej stonowanymi kolorystycznie, praktycznie czarno-białymi. Broniewska jednak nie zamierzała porzucać misji edukacyjnej i walczyła o wysoki poziom tych czarno-białych stron. W istocie „Gazetka Miki” była towarem luksusowym na rynku polskich tygodników obrazkowych, zarówno jeśli chodzi o poziom grafiki – dzięki stałej współpracy z Disney’em na kolorowych stronach i Szancerem na „czarno-białych” – jak i poziom literacki.

Autorzy utworów, którzy współpracowali z pisemkiem, to znane w świecie pisarskim nazwiska. Opowiadania i powieści w odcinkach zamieszczali tu: Z. Nowakowski, *Cudowne prześcieradło*, *Pędziwiatr*, J. Meissner, *Ms Wiktoria płonie*, G. Morcinek, *Za Olzą*, Z. Kossak, *Niewidoma*, pisarz kanadyjski Grey Owl, *Sejdzjo i jej bobry*. Janina Broniewska zamieściła w numerze 17 opowiadanie *Pstrokate zajączki z pomarańczowej łączki*.

Stałym elementem „Gazetki” był dział kontaktu z czytelnikami, gdzie zamieszczano list od redakcji, zachęcano dzieci do przesyłania prac rysunkowych, listów do redakcji, a nawet do odwiedzin w redakcji. Był też dział *Zagadki*, *figliki wymyślił sam Miki* z rebusami i krzyżówkami.

Kolorowe strony zajmowały drugą połowę objętości pisma: na okładce znajdowały się historyjki obrazkowe Disneya opracowane przez Wandę Grodzieńską i Janinę Broniewską. Wanda Wasilewska

²⁰ Adam Rusek: *Od „Grzesia” do „Gazetki Miki”: dzieje czasopism obrazkowych dla młodzieży w II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 69.

²¹ Stanisław Borowkin: „Gazetka Miki”, dz. cyt., s. 47.

opracowywała komiks *O królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach*. Romuald Gadomski opracowywał czarno-biały awanturniczy komiks *Sierżant King z Królewskiej Konnej* – trafiający w gusta chłopięcej grupy czytelniczej. Zamieszczano także komiksy i historyjki obrazkowe dla młodszych odbiorców: *Królewicz Pętaczek, Pędraczek, Kurza niania* (oprac. J. Broniewska). Bohaterami kolorowych komiksów były oczywiście sztandarowe postacie Disneya: Pies Pluto, Myszka Miki i Kaczor Donald...

Ciekawostki z łamów – niegrzeczni Tuwim i Brzechwa

Prawdziwymi perełkami, a zarazem ciekawostkami, które odnajdujemy na kartach tego tygodnika, są trzy utwory drukowane tu po raz pierwszy: *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* Juliana Tuwima (nr 9) oraz *Grzyby* (nr 16) i *W owocarni* (nr 20) Jana Brzechwy. Ukazują one bowiem pewien charakterystyczny rys poezji dla dzieci tych dwóch znakomitych polskich twórców, możemy tu uchwycić mechanizmy jej kształtowania się.

Tuwima i Brzechwy poezja dla dzieci wyewoluowała z ich twórczości kabaretowej. Brzechwa debiutował ok. 1918 r. satyrycznymi utworami w kilku warszawskich kabaretach pod pseudonimem Szer-Szeń. Miraż, Sfinks, Argus, Czary Kot. Były to pierwsze teatryki w Warszawie, a ich liczba stale rosła. Wtedy obydwa poeci – Brzechwa i Tuwim – poznali się. Na przestrzeni lat Brzechwa dostarczał tekstów nowo powstającym kabaretom: Qui Pro Quo, Lotos, Czerwony As, Gong, Morskie Oko. Jeden z programów napisanych przez Brzechwę był zatytułowany *Tańcowały dwa Michały*. Wiersz o takim samym tytule, adresowany do małego czytelnika, w późniejszym czasie, napisał J. Tuwim²². Tuwim przez długi czas miał umowę na wyłączność z kabaretem Qui Pro Quo, któremu dostarczał materiału – błyskotliwego, pełnego humoru, bijącego rekordy popularności wśród widzów²³.

Tuwim i Brzechwa debiutują jako poeci dla dzieci prawie w tym samym czasie. W drugiej połowie lat 30. XX w. ukazuje się tomik Brzechwy *Tańcowała igła z nitką* oraz książeczki Tuwima: *Lokomotywa, Słoń Trąbalski, O Panu Tralalińskim*²⁴.

Trzy wymienione wcześniej utwory, zamieszczone po raz pierwszy w „Gazetce Miki” to wersje jeszcze nieuładzone, nieoszlifowane, zdawałoby się niepoddane wymogom cenzury stosowanej w twór-

²² Mariusz Urbanek: *Brzechwa nie dla dzieci*, dz. cyt., s. 37-57.

²³ Tenże: *Tuwim. Wylękniony błuźnierca*. Warszawa 2013, s. 60.

²⁴ Mariusz Urbanek: *Brzechwa nie dla dzieci*, dz. cyt., s. 93.

czości dla dzieci. Noszą one znamiona twórczości satyrycznej dla dorosłych, którą przez wiele lat uprawiali autorzy. Prześledźmy te nieuładzone wersje.

W wierszu Tuwima *Pan Maluśkiewicz i wieloryb* mamy soczyste słówko, które w wersji znanej nam dzisiaj nie występuje:

Wieloryb?! (Pan Maluśkiewicz
Tak się na cały głos drze).
Nie wieloryb, **ty durniu**,
Lecz jego lewe nozdrze.

Dziś oczywiście znajdziemy w tej zwrotce nie słowo „ty durniu”, ale „głuptasie”.

Charakterystyczny dla twórczości kabaretowej Brzechwy humor znajdziemy w zwrotce wierszyka *Grzyby*:

Pierwsze przybiegły gąski,
Pogubiłyśmy w drodze podwiązki
Nie możemy królu wojować
Inne grzyby na wojnę prowadź.

Zwrotka z oczywistych względów nie znalazła się w finalnej wersji wiersza.

Natomiast wiersz *W owocarni* znany dziś pod tytułem *Arbuz* to zupełnie inna wersja. Ostateczna wersja jest jedynie złagodzoną obyczajowo zarysem tamtego pomysłu:

Wersja pierwotna:

W owocarni arbuz leży
I złośliwie zęby szczerzy.

- Jeszcze w moim życiu całym
Takich brzoskwiń nie widziałem,

Skąd jest Pani?

-Jestem Serbka
-Chociaż Serbka, ale cierpka.
Potem zaczął z pomarańczą
Tak się z Panią wszyscy niańczą
Skąd jest pani?

Jestem Włoszka
Chociaż Włoszka, ale gorzka.
Tu się Melon ocknął z drzemki
Nie obrażaj cudzoziemki

Wersja ostateczna:

W owocarni arbuz leży
I złośliwie pestki szczerzy;
Tu przygani, tam zaczepi.
- Już byś przestał gadać lepiej,

Zamknij buzię,
Arbuzie!

Ale Arbuz jest uparty
Dalej sobie stroi żarty
I tak rzecze do moreli:
- Jeszcześmy się nie widzieli.
Pani skąd jest?
- Jestem Serbka...
- Chociaż Serbka, ale cierpka!

Wszystkich drażnią jego drwiny,
a on mówi do cytryny:
- Pani skąd jest?

Zamknij buzię
Arbuzie

Ale Arbuz impertynent
Drwinom swym nie szczędzi przynęt
I już w stronę Śliwki zerka
Pani Polka, czy Węgierka
Choć Węgierka, ale Polka :
Arbuz w śmiech
A niech mnie kolka
Pani postać nieco sina
Nos pijaka przypomina.

Będziesz miał za swoje sprawki!
Ach! Dla pani dużo lepiej
Gdy winogron nie ma w sklepie

Na to jabłko się oburzy
Już nie mogę słuchać dłużej

Zamknij buzię
Arbuzie

Arbuz szuka swady nowej
A! Pan orzech kokosowy
Czy pan przybył z Włoch przed laty
Że pan taki jest włochaty?

Orzech miał już tego dosyć
Więc się nie dał długo prosić
I na arbuz runął z szafki
Znam ja dobrze twoje sprawki
Zawadiaków się nie boję
Masz za swoje, masz za swoje.

Zamknij buzię
Arbuzie.

Arbuz ukrył się za ladą,
Ale był już marmeladą.

Rodzi się pytanie, czy jest to wierszyk dla dzieci, czy jednak utwór satyryczny dla dorosłych? Wydaje się, że jest to forma pośrednia, która pokazuje, jak dokonywał się u poety proces dostosowywania się do odbiorcy niedorosłego.

Przerwana historia

Można też zapytać o to, czy misja, jakiej podjęła się Bro-niewska, obejmując redakcję „Gazetki Miki”, powiodła się? Czy udało

- Jestem Włoszka...
- Chociaż Włoszka, ale gorzka!

Gwałt się podniósł na wystawie:
- To zuchwalstwo, to bezprawie!
Zamknij buzię,
Arbuzie!

Lecz on za nic ma owoce,
Szczerzy pestki i chichoce.
Melon dość już miał arbuza,
Krzyknął: - Głupiś!
Szukasz guza!

Runął wprost na niego z szafki,
Potem stoczył go za ladę
I tam zbił na marmoladę.

się stworzyć coś więcej, niż typowo rozrywkowe piśmiśko, jakich wówczas było wiele na rynku? Znany ilustrator, Jan Marcin Szancer tak opisuje po latach, w tomie swych wspomnień, pracę w „Gazetce Miki”:

Z początku nasze zajęcie wydawało się nam po prostu nie do wytrzymania. My, którzy prowadziliśmy świętą wojnę przeciw Disneyowskim schematom, przeciwko komiksom z idiotycznymi tekstami dla analfabetów [...] Siedzimy w dwóch pokojach, ściany obklejone potwornościami, tak wtedy znienawidzonymi miki-mausami, a my zatruwamy, jak mówi patetycznie Wanda [Wasilewska], młode serca i dusze²⁵.

Zdaje się jednak, że Szancer ostatecznie docenił próby doprowadzenia piśmiśka na wyższy poziom. O ile na początku traktował pracę nad piśmiśkiem jako „Disneyowską niewolę”, tak później z żalem przyjął wiadomość o jego likwidacji. Czasopismo zostało zlikwidowane przez Przeworskiego z powodów finansowych. Ostatni, 22 numer ukazał się 14 maja 1939 r.

„Gazetka Miki” była niezwykła nie tylko dzięki swej zawartości, ale także ze względu na niesamowity splot okoliczności jej powstania oraz zespół ludzi, którzy ją tworzyli. Ponadto na kilkadziesiąt lat zamyka ona pewien nurt kultury rozrywkowej dla dzieci. Nurt może kiczowaty, o niskich lotach literackich i estetycznych, ale jednak potrzebny – jako rewers kultury i literatury wysokiej, dydaktycznej. Naszym skromnym zdaniem, plan Broniewskiej zmierzał w dobrym kierunku. Próbowano ona bowiem za pomocą nośnika kultury popularnej, przemycić ambitne treści. Późniejsze wydarzenia historyczne oraz zmiany polityczne zamknęły na kilkadziesiąt lat ten kierunek czasopism rozrywkowych dla dzieci. I rację ma A. Rusek, mówiąc, że te barwne czasopisma mogły powracać przez wiele lat po wojnie tylko jako przedmiot nostalgii przedwojennych dzieci²⁶. Przykład nostalgicznej narracji odnajdujemy we wspomnieniach Wilhelma Dichtera²⁷: „Ziewając oglądałem komiks o Tarzanie, który matka kupiła na targu w Chrzanowie”. Zaakcentowane przez narratora ziewanie i fakt, że komiks kupiony został na targu, wskazują na związek z kulturą popularną, mającą swe źródła w karnawale, czasie radości, zabawy. Jest to kultura, z którą targ, jarmark pozostaje w ścisłej łączności. Odbiór tej literatury jest niezobowiązujący, jest to oddziaływanie na zmysły bogactwem koloru, gdzieś na granicy jawy i

²⁵ Jan Marcin Szancer: *Curriculum vitae*, dz. cyt., s. 193.

²⁶ Adam Rusek: *Od „Grzesia” do „Gazetki Miki”: dzieje czasopism obywatelskich dla młodzieży w II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 76.

²⁷ Wilhelm Dichter: *Koń Pana Boga*. Kraków 1996, s. 179.

snu, a nadmiar i kicz jest jej nieodłącznym elementem. Zatem nie dziwi fakt, że od kiedy to tylko stało się możliwe ze względów politycznych, ta luka rynkowa została wypełniona. Jednak należy pamiętać, że model komikсового periodyku, poświęconego bohaterom kreskówek, zwykle na licencji zagranicznej, został stworzony w przedwojennych tygodnikach, wśród których, jednym z ostatnich, była „Gazetka Miki” redagowana przez Janinę Broniewską i Wandę Wasilewską.

Bibliografia

- Stanisław Borowkin: „Gazetka Miki”. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1988, nr 1.
- Józef Hen: *Nowolipie*. Warszawa 2011.
- Janina Broniewska: *Tamten brzeg mych lat*. Warszawa 1973.
- Janina Broniewska: *Maje i listopady*. Warszawa 1979.
- Wilhelm Dichter: *Koń Pana Boga*. Posłowie. Stanisław Barańczak. Kraków 1996.
- Adam Rusek: *Od „Grzesia” do „Gazetki Miki”: dzieje czasopism obrazkowych dla młodzieży w II Rzeczypospolitej*. „Rocznik Historii Prasy Polskiej”. T. XII, z. 2.
- Marci Shore: *Kawior i popiół*. Tłum. Marcin Szuster. Warszawa 2012.
- *Słownik literatury dziecięcej i młodzieżowej*. Red. Barbara Tylicka, Grzegorz Leszczyński. Wrocław 2002.
- Jan Marcin Szancer: *Curriculum vitae*. Warszawa 1969.
- Mariusz Urbanek: *Broniewski. Miłość, wódka, polityka*. Warszawa 2011.
- Mariusz Urbanek: *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*. Warszawa 2013.
- Mariusz Urbanek: *Brzechwa nie dla dzieci*. Warszawa 2013.

II.

Recenzje i przeglądy

Piotr Łopuski
(INiBI UPH)

**Abraham Rożniatowski:
„Utwory okolicznościowe”.
Oprac. Roman Krzywy. Warszawa 2012.**

Określenie „utwory okolicznościowe” widniejące w tytule publikacji wielu czytelnikom może skojarzyć się z literaturą gorszą, podrzędną. Po co czytać marginalia, spyta ktoś, skoro arcydzieł mamy na tuziny? Jednak to właśnie taka lektura pozwala nam uchwycić obraz danej epoki, odzwierciedlając charakteryzujące ów okres mentalność i gusta. Badanie tego rodzaju literatury postawiła sobie za cel, założona w 1993 r. przez prof. Janusza Pelca na Uniwersytecie Warszawskim, jednostka badawcza nosząca nazwę Pracowni Literatury Okolicznościowej i Popularnej Renesansu i Baroku. Firmuje ona inicjatywę wydającą dzieła typowe dla danych epok, a mniej znane. Serię rozpoczęły w 2007 r. *Epitalamia* S. Twardowskiego. Później opublikowano w niej m.in.: *Smutne żale po utraconych dzieciach* S. Morsztyna, *Kokosz panom krakowianom w kazaniu za kolędę* dana J. Mijkowskiego, *Kolędę moskiewską* P. Palczowskiego. XII, jak dotąd ostatni tom, prezentuje utwór J. Łącznowolskiego pt. *Nowe zwierciadło, modzie dzisiejszego stanu akomodowane*. Dwanaście tomów w ciągu ośmiu lat. Wśród publikowanych dziełek znalazły się również trzy wierszowane utwory zmarłego w 1655 r. rycerza i rymopisa Abrahama Rożniatowskiego, pomieszczone w zgrabnej książeczce opracowanej przez prof. Romana Krzywego, jednego z redaktorów serii.

Abraham Rożniatowski, był szlachcicem, absolwentem Akademii Wileńskiej, i domownikiem wojewody Jerzego Mniszcha. W 1606 r., jako dowódca chorągwi w służbie tegoż możnowładcy, udaje się do Moskwy, by wesprzeć osadzenie na tronie cara Dymitra Samozwańca I, i by pomóc w jego ożenku z córką Mniszcha, Maryną. Bierze zatem udział w wyprawie, którą historia zapamięta, jako pierwszą dymitriadę¹. Założmy, że ma wtedy lat około 20 (dokładnej daty urodzin nie znamy).

¹ Z nowszych badań na ten temat por. m.in. prace pomieszczone w tomie *„Krwawy świt, mroczny dzień...”* „Napis” 2006, seria XII; Andrzej Andrusiewicz: *Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszech*. Warszawa 2009; Andrzej Borkowski: *W kręgu skandali politycznych XVII wieku. Śmierć Dymitra Samozwańca i Polaków w Moskwie w świetle tekstów okolicznościowych*. W: *Skandal w kulturze euro-*

Podczas uroczystości weselnych cara i córki wojewody (26/27 maja 1606 r.) dokonuje się przewrót pałacowy, zwany też tumultem moskiewskim. W tym czasie około pięciuset obywateli Rzeczypospolitej i Litwy ze stronnictwa Mniszcha zostaje zamordowanych, niektórzy w bardzo krwawy sposób. Fakt ten znajdzie odzwierciedlenie w trzech wspomnianych utworach rycerza. Rożniatowski ratuje się, zostaje jednak internowany, m.in. w Jarosławiu nad Wołgą. Podczas całej wyprawy prowadzi raptularz (wydany później pod nazwą *Diariusz*), na bieżąco notując wydarzenia. Do ojczyzny wraca na początku 1609 r. cały i zdrowy. Jego zapiski w Polsce zyskują dużą popularność, o czym świadczy wielość wydań.

Utwory okolicznościowe nie zawierają jednak zapisków *Diariusza*, lecz trzy inne dzieła, z dymitriadami jednak powiązane. Pierwszy chronologicznie z zamieszczonych w tomiku utworów, to powstały w 1607 r. podczas internowania we wspomnianym Jarosławiu *Lament nad grobem Benedykta Anserina*. Bernardyn, ojciec Anserinus, został wysłany na teren państwa moskiewskiego, by szerzyć tam katolicyzm. Działalność w ramach stronnictwa Mniszcha, był preceptorem jego córki. W Moskwie udało mu się nawrócić około 30 osób. Zyskał wielki szacunek w Jarosławiu, a Rożniatowski traktował go jak swego przewodnika duchowego (autor *Lamentu* w 1618 r. sam wstąpił do zakonu i wycofał się z życia publicznego). Opłakiwany zakonnik nie zginął śmiercią tragiczną, lecz naturalną, a Rożniatowski chwali jego cnoty i mądrość. Utwór ma formę lamentu żałobnego.

Drugi utwór to *Pobudka na poparcie wojny moskiewskiej* (1612). Powstał on w euforii po zdobyciu Smoleńska przez wojska polskie (13 czerwca 1611 r.). Należy do gatunku ekscytarzy wojennych, mających zachęcić do prowadzenia wojny. Nawołuje tu autor do kontynuowania wojny z Rosją, do jej podbicia i osadzenia na tronie kremlewskim syna Zygmunta III Wazy. Jednym z argumentów jest krzywda wyrządzona Polakom i Litwinom podczas dymitriady, rzeź Polaków oraz uwięzienie posłów. Rożniatowski tak pisze o krwawych wydarzeniach, których musiał być świadkiem podczas wspomnianych zajęć: „Ręce i nogi żywym ucinano, / I ichże brzuchy nimi nadziewano” (w. 53-54). Słowa te odnoszą się do opisanego w *Diariuszu* śmierci jednego z towarzyszy Rożniatowskiego, Michała Sklińskiego: „Porwawszy go, rozkrzyżowali na stole, tamże obciawszy nogi i ręce, brzuch rozprowszy, nadziali” (s. 61). Dalej zaś w *Pobudce* pisze: „Rąbali w sztuki, rżnęli handzarami, / Na wylot szeli ostremi spisami” (w. 55-56). Ostatni z zamieszczonych tu utworów *Apollo słowiański na imię i sławę*

pejskiej i amerykańskiej. Red. Bożena Płonka-Syroka i in. T. 1: *Tabu – trend – transgresja*. Warszawa 2013, s. 65-80.

wę... *Władysława, polskiego i szwedzkiego królewica* (1617), to również utwór o charakterze pobudki, zachęcający syna Zygmunta III Wazy do kontynuowania walki o tron moskiewski.

Wszystko w tym tomiku jest takie, jakie być powinno. Niewielki, miły dla ręki format zaprasza do czytania. Słowniczek wyrażeń staropolskich wraz z ich lokalizacją w tekście, a także wyczerpujący wstęp oraz objaśnienia redaktora pozycji, spełniają rolę przewodnika ułatwiającego lekturę. Należy tu docenić inicjatywę wydawniczą, jaką jest seria udostępniająca czytelnikowi w krytycznym wydaniu staropolskie utwory okolicznościowe i popularne. Pozostaje tylko czekać na następne edycje.

Bibliografia

Źródła:

- Abraham Rożniatowski: *Utwory okolicznościowe*. Oprac. Roman Krzywy. Warszawa, Neriton, 2012.

Opracowania:

- Andrzej Andrusiewicz: *Dymitr Samozwaniec i Maryna Mniszech*. Warszawa, Świat Książki, 2009.

- Andrzej Borkowski: *W kręgu skandali politycznych XVII wieku. Śmierć Dymitra Samozwańca i Polaków w Moskwie w świetle tekstów okolicznościowych*. W: *Skandal w kulturze europejskiej i amerykańskiej*. Red. Bożena Płonka-Syroka i in. T. 1: „Tabu – trend – transgresja”. Warszawa, DiG, 2013, s. 65-80.

- *Krwawy świt, mroczny dzień...* „Napis” 2006, DiG, seria XII.

Anna Uścińska
(CBN IKRiBL)

**„Barbara Sanguszkowa
i Elżbieta Drużbacka
w świetle nowych źródeł”.
Oprac. Krystyna Stasiewicz. Olsztyn 2011**

Literatura i kultura czasów saskich od co najmniej kilkunastu lat budzi coraz większe zainteresowanie literaturoznawców. Obok takich badaczy literatury jak Maria Eustachiewicz, Antoni Czyż, Aleksander Nawarecki, Marek Prejs, wymienić należy także Krystynę Stasiewicz. W kręgu jej zainteresowań znajduje się głównie twórczość Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Ignacego Krasickiego oraz Elżbiety Drużbackiej¹. To właśnie dorobek badawczy prof. Stasiewicz na temat późnobarokowej poetki interesuje najbardziej, gdyż w 2011 roku wydała ona książkę pt. *Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*. Tom ten jest niejako kontynuacją opublikowanego w książce *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie* artykułu „Miło i spokojnie będę odpoczywała pod cieniem skrzydeł Protektorki mojej”. Stosunki klientalne Elżbiety Drużbackiej z Barbarą Sanguszkową w świetle nowych źródeł².

Doskonałym źródłem do rekonstrukcji czasów saskich jest epistolografia. Wie o tym prof. Krystyna Stasiewicz, dlatego w swojej najnowszej książce prezentuje czytelnikom listy napisane przez skarbnikową żydaczewską – Elżbietę Drużbacką do księżnej Barbary Sanguszkowej oraz Zachariasza Kulikiewicza i co warto podkreślić – są to dotąd nieopublikowane listy. Praca ta jest niezwykle ciekawa zarówno pod względem treściowym, jak i edytorskim. Materiały do książki autorka znalazła w Archiwum Państwowym w Krakowie, w Oddziale na Wawelu. Sama szczegółowo wyjaśnia to w nocie edytorskiej: „Autografy Drużbackiej zgromadzone są w tekach arabskich (nazwa od numeracji cyframi arabskimi) i tekach korespondencji w zespole Archiwum Sanguszków. Materiał obejmuje lata 1739-1763 i przechowywany jest w tekach arabskich: 161/14, 232/3, 235/17,

¹ Por. m. in. Krystyna Stasiewicz: *Elżbieta Drużbacka: najwybitniejsza poetka czasów saskich*. Olsztyn 1992; Elżbieta Drużbacka: *Wiersze wybrane*. Oprac. Krystyna Stasiewicz. Warszawa 2003.

² *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*. Red. Iwona Maciejewska i Krystyna Stasiewicz. Olsztyn 2008, s. 294-303.

255/1, 258/3, 263/1,3,4,9, 265/4, 288/3, 403/28 oraz w tekach korespondencji: 14, 21, 29”³.

Książka napisana jest bardzo klarownie. Składa się z kilku części: wstęp, dwadzieścia listów (rękopisy) i transkrypcje tekstu, nota edytorska oraz ilustracje. We wstępie autorka bardzo szczegółowo wyjaśnia stosunki jakie łączyły Drużbacką z protektorami. Opisuje relacje z domem Sieniawskich, Czartoryskich i w końcu Sanguszków. Krystyna Stasiewicz zwraca uwagę na szczególną więź, jaką połączyła Drużbacką i jej protektorkę. Za wierność skarbnikowej żydaczewskiej Barbara Sanguszkowa była w stanie bardzo wiele ofiarować. Niejednokrotnie wspierała swą ulubienicę, pomagała w trudnych chwilach. Można mówić tu nawet o swoistej przyjaźni. Świadczyć może o tym chociażby fakt, iż Sanguszkowa zaprosiła Drużbacką na ślub swojej córki Anny.

Często w listach można odnaleźć prośby o wstawiennictwo księżnej za różnymi ludźmi z otoczenia Drużbackiej. Jak wyjaśnia Stasiewicz, wymienione nazwiska protegowanych są ważne, gdyż „być może przy odnalezieniu innych archiwaliów będą wypełniały lukę w odtwarzaniu klientalnych stosunków na dworze Sanguszków z linii kowelskiej”⁴. We wstępie autorka opisuje także interesy, jakie łączyły Drużbacką z szyprem Sanguszków – Zachariaszem Kulikiewiczem.

Przed wszystkim jednak w listach odnajdujemy wiele informacji o życiu samej poetki. To dzięki prezentowanym rękopisom Krystyna Stasiewicz mogła ustalić dokładną datę narodzin Elżbiety Drużbackiej. Dla literaturoznawców bardzo cennymi fragmentami listów są te, które wprost podejmują temat literatury. Odnaleźć je można chociażby w liście napisanym z Białegostoku 9 czerwca 1757 r.

Po krótkiej nocie edytorskiej następuje zaprezentowanie dwudziestu listów. Szesnaście listów Elżbiety Drużbackiej do Barbary Sanguszkowej, dwa do Zachariasza Kulikiewicza oraz dwa brudnopisy listów księżnej do Drużbackiej. Najpierw Krystyna Stasiewicz umieszczyła rękopis, po nim transkrypcję tekstu, zachowując właściwości języka i gramatyki autorki. Przydatne są wszelkie komentarze i objaśnienia, zawarte w przypisach. Współczesny czytelnik miałby niewątpliwie problem ze staropolskimi wyrazami, choć moim zdaniem na komentarz zasługuje więcej słów. Wszelkie nieodczytane słowa Krystyna Stasiewicz oznacza nawiasem kwadratowym, jednak jest ich naprawdę niewiele, natomiast uzupełnienia także znajdują się w nawiasie kwadratowym. Wszystkie listy ułożone są chronologicznie.

³ Krystyna Stasiewicz: *Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*. Olsztyn 2011, s. 21.

⁴ Tamże, s. 19.

Ostatnia część książki to ilustracje. Głównie są to portrety wymienionych w listach ludzi, np. Elżbiety Drużbackiej, Barbary Sanguszkowej, Pawła Karola Sanguszki, Karoliny Urszuli z Branickich Lubomirskiej, Antoniego Barnaby księcia Jabłonowskiego (portrety Sanguszków oraz Wojciecha Jakubowskiego opublikowane są po raz pierwszy), a także wizerunki miejsc, o których mowa w listach: Baranów nad Wisłą, Zasław, Tarnów, Białystok, Rzemień (fotografia współczesna). W wykazie tym znalazła się również stylizowana mapa Rzeczypospolitej Obojga Narodów z miejscami pobytu Elżbiety Drużbackiej. Na uwagę i słowa uznania zasługuje oprawa graficzna książki. Walory estetyczne podnoszą niewątpliwie wartość tej edycji. Okładka książki, która jest niejako wizytówką, odzwierciedla klimat prezentowanych treści oraz współgra doskonale z grafiką.

Książka Krystyny Stasiewicz jest na pewno bardzo cenną pozycją wśród tego typu publikacji. Dzięki niej dowiadujemy się wielu istotnych faktów z życia samej Elżbiety Drużbackiej, jej protektorki, a także ludzi z nią związanych. W listach ponadto zawiera się wiele informacji o obyczajowości, mentalności i życiu kulturalnym w czasach saskich. Należy się wielkie uznanie dla badaczy, którzy przygotowują tak rzetelne edycje dawnych rękopisów.

Bibliografia

Źródła:

- *Barbara Sanguszkowa i Elżbieta Drużbacka w świetle nowych źródeł*. Oprac. Krystyna Stasiewicz. Olsztyn, ElSet, 2011.
- *Elżbieta Drużbacka: Wiersze wybrane*. Oprac. Krystyna Stasiewicz. Warszawa, Neriton, 2003.

Opracowania:

- Krystyna Stasiewicz: *Elżbieta Drużbacka: najwybitniejsza poetka czasów saskich*. Olsztyn, WSP, 1992.
- *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*. Red. Iwona Maciejewska i Krystyna Stasiewicz. Olsztyn, Littera, 2008.

Andrzej Borkowski
(INiBI UPH, CBN IKRiBL)

***Mądrość w miniaturze.
„100 lat myśli aforystycznej
Bolesława Prusa (1847-1912). Antologia.
Wybór [...] Violetta Machnicka. Siedlce 2012***

Współczesna komunikacja międzyludzka przyzwyczaiła nas do tempa i zwieżłości. Nastawieni jesteśmy na nadawanie i odbiór lapidarnych, ale też gęstych znaczeniowo informacji. Wydawałoby się, że jest to cecha zwłaszcza naszych czasów. Owszem, myślimy tu o rozwoju mediów i środków komunikowania, których zasięg i kształt jeszcze kilkadziesiąt lat wstecz byłby nie do pomyślenia. Ma to swoje odbicie również w literaturze współczesnej, gdzie chętnie uprawia się zwłaszcza mniejsze formy literackie. Warto jednak pamiętać, że już pisarze starożytni doceniali takie krótkie utwory określane mianem epigramatu¹. Gatunek ten ma proveniencję antyczną i jest to zwięzły tekst poetycki, często dowcipny, zakończony zaskakującą pointą. Dawniejsi pisarze, którzy znali i cenili również sztukę dłuższych narracji, kochali też zgrabne sformułowania, w których zawarta była zazwyczaj jakaś mądrość.

Tradycja literacka posiada wiele określeń na nazwanie takich krótkich utworów (aforyzm, apoftegmat, fraszka, gnoma, maksyma, przysłowie, sentencja)². Trzeba dodać, że również pisarze staropolscy, m.in. Mikołaj Rej w *Figlikach*, Jan Kochanowski we *Fraszkach* czy Wacław Potocki w *Ogrodzie nie plewionym*, nad wyraz chętnie korzystali z tego bogactwa wiedzy skrytej w takich lapidarnych tekstach przekazywanych przez tradycję. W tym kontekście uwagę zwracają też słynni autorzy maksym i sentencji, jak François de La Rochefoucauld, Jean de La Bruyère czy Johann Wolfgang Goethe.

Bolesław Prus, właściwie Aleksander Głowacki (1847-1912), to pisarz niekoniecznie dziś popularny. Tu pozwolę sobie na pewną dygresję. Otóż niedawno w pewnym komercyjnym radiu na pytanie w

¹ „Epigramat / epigram [...] – powstał w starożytnej Grecji, pierwotnie jako napis na nagrobku, posągu lub ofierze składanej bogom, stąd jego zwięzłość, oszczędność słów i krótka forma – najczęściej dwuwiersza elegijnego”. Por. *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Red. Grzegorz Gazda i Słownia Tynecka-Makowska. Kraków 2006, s. 215.

² Por. *Wprowadzenie*. W: *100 lat myśli aforystycznej Bolesława Prusa (1847-1912). Antologia*. Wybór, opracowanie i wprowadzenie. Violetta Machnicka. Siedlce 2012, s. 17-20. Wszystkie cytaty z twórczości Prusa pochodzą z tego wydania.

konkursie, kto kryje się pod pseudonimem Bolesław Prus, pewien słuchacz nie potrafił udzielić właściwej odpowiedzi. Jednak nie to było zaskakujące, mógł na przykład zapomnieć, a wypowiedź prezentera radiowego, który podpowiadał, że był to... Janusz Głowacki – współczesny dramaturg³.

Bolesław Prus (Prus to nazwa herbu szlacheckiego), to znakomity polski pisarz i dziennikarz, który zasłynął zwłaszcza z dużych powieści (m.in. *Faraon*, *Lalka*, *Emancypantki*), znany jest też z krótszych form prozatorskich, nowel, jak chociażby *Kamizelka* czy *Antek*. Warto jednak pamiętać, że autor ten szczególnie upodobał sobie właśnie zwięzłe aforyzmy, sentencje, powiedzenia, które często pojawiały się w jego rozmaitej gatunkowo twórczości. Poznając Prusa należy pamiętać też o jego biografii. Był to pisarz związany zwłaszcza z Warszawą, choć miał też swój epizod podlaski⁴, bowiem przebywał krótko w Siedlcach (jego brat był tu nauczycielem) oraz brał czynny udział w powstaniu styczniowym na Podlasiu.

Zwięzłe „myśli” autora *Faraona* wyłowiła z jego bogatej twórczości badaczka z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach dr hab. Violetta Machnicka. Teksty, które weszły w skład antologii zostały podzielone według klucza problemowego, np. I. *Natura, prawa rządzące światem, życiem i ludźmi*; VII. *Czas, przemijanie, śmierć*; XVI. *Wojna, walka, wolność*. Taka konstrukcja całości ułatwia lekturę, jak też unaocznia niezwykle szerokie horyzonty intelektualne naszego autora.

Prus to niewątpliwie tytan pracy, pisarz, dziennikarz, społecznik. Stąd też nie dziwi, że jego twórczość nasycona jest różnymi hasłami, które odsyłają do wykonywanych na co dzień czynności, pokazując zarazem ich wartość. W *Lalce* zapisał: „Pod wpływem pracy w sercu budzi się otucha” (s. 129). Oznacza to, że podejmowanie wysiłku nie tylko służy zabezpieczeniu sobie egzystencji czy staje się motywacją do ogólnego rozwoju, ale najpierw ma podstawową wartość humanistyczną. Warto bowiem pracować, owszem również dla niezbędnych w życiu pieniędzy, ale też dla samego siebie. W ujęciu tego autora „[...] praca potężna i jak najrozmaitsza, praca własnoręczna a inteligentna, czyni człowieka zdrowym, silnym, zdolnym i szlachetnym” (s. 131). Ponadto czynności zawodowe doskonałą człowieka moralnie: „Człowiek musi mieć troski i pracę jak chleb i wodę; marnieje zaś wśród ciągłych rozrywek, jak zmarniałby, karmiąc się wyłącznie cukierkami”

³ Na marginesie trzeba podkreślić, że zastanawiająca jest rażąca niekiedy niezajomość literatury polskiej i europejskiej wśród młodszego pokolenia dziennikarzy czy też tzw. „celebrytów”.

⁴ Por. też zapiski z „Kuriera Niedzielnego” 1864, nr 4 (10 stycznia), s. 3.

(s. 130). Wizja życia ludzkiego jest u pisarza racjonalna i wyrasta z obserwacji natury. Szczęście człowieka uwidacznia się wówczas, gdy w życiu występują określone proporcje między troską i dostatkiem. Kiedy ta równowaga zostaje zburzona, wówczas człowiek jest nieszczęśliwy, wyniszczony kłopotami czy zużyty nadmierną zabawą. Prus zdecydowanie podkreśla, że „Próżniactwo i nadmierne wydatki psują człowieka” (s. 129).

Sporo uwag w swej twórczości autor *Kamizelki* poświęcił zagadnieniu mądrości oraz jej przeciwieństwu – głupocie. Prus posługuje się tu niekiedy znaną od wieków w literaturze topiką żeglugi⁵: „[...] Człowiek, który nie zastanawia się, jest, jak liść igraszką wypadków. A dopiero ten, kto rozmyśla nad sobą i światem, ten potrafi kierować swoją łodzią, unika przygód i dopływa, gdzie zamierzył” (s. 62). Zdaniem pisarza rozum pozwala człowiekowi uniknąć przykrych zdarzeń. Życie ludzkie porównano tu do łodzi, świat do rzeki czy morza, sukces zaś jest synonimem portu. Gdzie indziej Prus dodaje: „Głupstwo jest wielkie jak morze, wszystko w sobie pomieści” (s. 60). Jednocześnie ten wybitny prozaik jest sceptyczny, jeśli idzie o nauczenie kogoś mądrości, zwłaszcza ludzi młodych. Prus zdaje sobie sprawę, że doświadczenie, a zwłaszcza własne błędy, dają człowiekowi pełnię wiedzy o świecie i ludziach.

Autor *Emancypantek* był pisarzem wrażliwym na kwestie moralne, podkreślając, że człowiek odważny może przeciwstawić się złu. Jak pisał: „Złe nie ima się niebojącego człowieka” (s. 72) oraz „[...] Przed niebojącym się złe umyka jak cień przed człowiekiem” (s. 73). Prus podkreślił tu ważną na co dzień rolę odwagi, która umożliwia przeciwstawienie się temu, co niegodne i podłe. Ten wydawałoby się chłodno myślący pozytywistyczny racjonalista docenia wagę wiary w życie ludzkie. Mówi też o Bogu jako źródle kultury, którego definicja „[...] zachęca człowieczeństwo do pracy twórczej, mądrości, energii, trwałości, sprawiedliwości i miłosierdzia” (s. 83).

Pisarz ten niejednokrotnie stawiał w swych tekstach wielkie pytania egzystencjalne, jak przemijanie, szczęście i cierpienie, miłość oraz przyjaźń. Wiele uwag poświęcił autor *Kamizelki* śmierci, która jest przecież doświadczeniem wspólnym dla wszystkich ludzi. Ujmując pisał o kresie ludzkiego istnienia w tym oto fragmencie: „Śmierć to jakby wyjazd za granicę... zmysłów do piękniejszego kraju, w którym wszyscy spotkamy się...” (s. 95). Pośród wielkich pytań egzystencjalnych u Prusa odnajdziemy też takie, które dotyczą kwestii szczęścia i cierpienia. Niestety, jak podkreśla autor *Placówki*, rzeczywi-

⁵ Por. np. Ernst R. Curtius: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Tłum. Andrzej Borowski. Wyd. II. Kraków 1997, s. 136 n.

stość, w której człowiekowi przychodzi żyć jest wewnętrznie sprzeczna: „[...] Na tym świecie wielkiej radości zawsze towarzyszą wielkie strapienia” (s. 102). W krąg tematyczny cierpienia wpisuje się również kwestia wojny, o której Prus pisał – „[...] Kto chce zwyciężyć, musi działać szybko, zadawać pierwsze ciosy” (s. 160) oraz „Życie człowieka jest ciągłą walką z przeciwnościami” (s. 163). Trudno oprzeć się wrażeniu, że niekiedy Aleksander Głowacki jest po trosze mizoginem. Mówiąc o kobietach, podkreślał, że one „[...] nigdy nie gubią ludzi od razu” (s. 113) oraz dodawał, że Bóg stworzył Ewę po to, by Adamowi popsuć, obmierzić pobyt w raju (s. 113). Ponadto pisał o kobiecie, jak o pułapce zastawionej na mężczyznę przez naturę (s. 117).

Ważnym tematem dla autora *Anielki* były też pieniądze. Pisarz był człowiekiem praktycznym, mającym duże rozeznanie w ekonomii. Twórca wypowiadał prawdy, które wydają się truizmem, jednak łatwo dostrzec, że kryje się za tymi hasłami doświadczenie i szeroka wiedza o świecie. Jak pisał: „[...] Łatwiej projektować aniżeli wykonywać i łatwiej wydawać pieniądze aniżeli je gromadzić” (s. 123). Trzeba pamiętać, że Prus był raczej entuzjastą postępu i nauki, ale widział też, że nowe rzeczy nie zawsze służą człowiekowi. Zapisał: „Już za wiele nieszczęść mnoży się na Ziemi przez nieopatrzne wynalazki” (s. 137). Gdzie indziej mówił, że życie ludności cywilizowanej jest dziwne, bo niby z pozoru wszystko mamy, ale czegoś nam nieustannie brakuje.

Jednakże Bolesław Prus to przede wszystkim twórca, artysta słowa. Twórczość literacką pojmował on jako ważną gałąź ludzkiej pracy (nie posłannictwo, misję czy swoiste kapłaństwo, tym różnił się od romantyków). „[...] Autor dostarcza czytelnikom [...] idei... Coś im ukazuje, coś odradza, do czegoś zachęca, wyręcza ich do pewnego stopnia w myśleniu, a oni płacą mu za to” (s. 146). Prus mówi też o edukacji permanentnej: „[...] Człowiek uczy się do śmierci i więcej powinien rozmyślać, patrzeć i czytać aniżeli pisać” (s. 152). Gdzie indziej autor unaocznia swoistość pracy artysty, porównując ją do stwarzania świata przez Boga. Była to koncepcja znana już w baroku (Maciej Kazimierz Sarbiewski), a potem w romantyzmie chociażby za sprawą Adama Mickiewicza, który ucieleśnił ją w wierszu *Arcy-Mistrz*. Warto pamiętać, że Prus niezwykle cenił sobie poezję Adama Mickiewicza: „Był on [...] wielkim mistrzem języka, poetą zdumiewająco ruchliwej wyobraźni, silnych uczuć i rzadkiego współczucia” (s. 145). Dodawał gdzie indziej: „Najbardziej ludzkim, ziemskim, realnym i zrozumiałym z naszych poetów jest niewątpliwie – Mickiewicz” (s. 150).

Prezentowana antologia jest niewątpliwie potrzebną inicjatywą wydawniczą. Pokazuje w miniaturze i w zbliżeniu rozległe terytoria

pasji intelektualnych Bolesława Prusa. W ukazanej perspektywie jawi się on jako twórca ciągle żywy i inspirujący.

Bibliografia

Źródła:

- *100 lat myśli aforystycznej Bolesława Prusa (1847-1912). Antologia.* Wybór, opracowanie i wprowadzenie. Violetta Machnicka. Siedlce, STN, 2012.
- „Kurier Niedzielnny” 1864, nr 4 (10 stycznia).

Opracowania:

- Ernst R. Curtius: *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze.* Tłum. Andrzej Borowski. Wyd. II. Kraków, Universitas, 1997.
- Elżbieta Lubczyńska-Jeziorna: *Gatunki literackie w twórczości Bolesława Prusa.* Wrocław, Agencja Wydawnicza a linea, 2007.
- Anna Martuszevska: *Bolesława Prusa „prawidła” sztuki literackiej.* Gdańsk, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, 2003.
- *Słownik rodzajów i gatunków literackich.* Red. Grzegorz Gazda i Słownia Tynecka-Makowska. Kraków, Universitas, 2006.

III.

Twórczość

Anna Benicka
(IFPiLS UPH, CBN IKRiBL)

Wiersze

Pierwsze próby latania

Oczy...
Wystraszone.

Marzenia...
Nieopierzone.

Lęki,
Nieporozumienia,
Niepewność sumienia...

I nagle...
Dotyk czyjegoś ramienia.

Mała niepewność...
Chwili ulotność...
To lotu powstrzymywanego...

Pierwotność.

[01.08.2011 r.]

Autystycy

Zimni,
Nieufni.
W czarnych płaszczach
Zawiści.
Kolorowe ćmy,
Zamknięte w kokonach
Własnej ciemności.
Niewdzięczni,
Natrętni
Pragnący spalać się
W świetle
Miłości
Odchodzący od zmysłów
Z Samotności

...

Cierpiący.

[09.10.2011 r.]

Nieprawda

Powoli odchodzę stąd
W żyłach płynie deszcz
Czuję ...
Palącej prawdy swąd
Nasłuchuję...
W uszach szumi krew
Tamten dzień
Sen...
Lęki chowam pod koc
Cień...
Twój dotyk
Szept...

Nieprawdą już jest.

[15.08.2010 r.]

Z pamiętnika czarownicy

Byłeś zawsze przy mnie...,
Ciepłym słowem dotykałeś,
Uśmiechem całowałeś.

Bezlitośnie czas więzy tnie.
Może i się lubiliśmy?
Może o sobie zapomnieliśmy?

A ja zamykam się,
Wycofuję się.
W banalny sen płaszcz otulam się,
Płonę na stosie...
Niemocy.

Osuwam się,
Poddaję się,
Ginę...
W ciszy nocy.

I nie ma mnie
I nie ma nas.
Zginął czar...
Czarownicy.

[15.07. 2011 r.]

Tęsknota

Jeszcze tęskni czyjeś serce.
Jeszcze krzyczą czyjeś usta.
Jeszcze wyciągnięte ręce.
Jeszcze nie jest droga pusta.
Może właśnie jest ten dzień...
Może trzeba zamknąć oczy...
Może nie odejdiesz w cień...
Może przyjdiesz do mnie w nocy...

[29.08.2011 r.]

Annie Jastrzębskiej

Niewypowiedziane

Można tęsknić
Nigdy słów tęsknoty nie wypowiedzieć...
Pić z czary goryczy
Cynika przybrać minę.

Można wszystko stłumić
Krzyk schować do głębi,
Wtulić twarz w ramiona.

Można czuć pustkę,
Tantala cierpieć mękę...
Spętane mieć nadzieje

Można też cichutko powiedzieć:
„Tak źle mi będzie bez Ciebie”
Wywiesić białą chustkę
I słoność poczuć w ustach.

...
Zamilknąć

...
Z tarczą i na tarczy
iść w tej samej chwili.

[Miętne, 12.09. 2012 r.]

Anna Benicka

– urodziła się 7 kwietnia 1989 r. Studiuje polonistykę w UPH w Siedlcach (studia II stopnia). Pochodzi z miejscowości Miętne koło Garwolina. Tworzy poezję od kilku lat. Jej doświadczenia z przeszłości wpłynęły na tematykę wierszy. W utworach tych zamyka swoje przeżycia i refleksje.

IV.

Krytyka literatury

Andrzej Borkowski
(INiBI UPH, CBN IKRiBL)

**Walter Pyka: „Zrcadlo zdravi /
Zwierciadło zdrowia”.
Tłum. František Všetického.
Olomouc 2012**

Dwujęzyczny tomik Waltera Pyki *Zrcadlo zdravi / Zwierciadło zdrowia* to niewątpliwie interesujące wydarzenie literackie. Pyka to poeta żyjący na pograniczu polsko-czeskim, gdzie ujawniają się też kulturowe wpływy niemieckie¹. Stąd też nie dziwi fakt, iż twórca stara się dotrzeć do szerszego kręgu czytelników (przecież geograficznie, a i zapewne mentalnie mu bliskich) w ich rodzimym języku. Trzeba na wstępie przyznać, że tłumaczenie Františka Všetického jest wierne i w pełni oddaje ducha poezji naszego autora.

Ten wybór poezji ujawnia znamienity *leitmotiv*, którym jest myślenie o kondycji człowieka w kontekście choroby, będącej istotnym doświadczeniem egzystencjalnym wszystkich ludzi. Choroba bliska temu artyście słowa, także z racji wykonywanego zawodu aptekarza, ukazywana jest w ciekawej szacie obrazowej i poprzez frapujące paralele, czego przykładem tekst *Potop*: „[...] Noe dostał wylewu / jest sparaliżowany. / Arki jeszcze nie zbudowałem” (s. 11). Okazuje się, że każdy człowiek może mieć swój biblijny „potop”. Dla niektórych jest to „udar mózgu”, zwany też „wylewem”, który może kojarzyć się ze swego rodzaju groźną powodzią – wylewem krwi do mózgu. W utworze *Choroba jak przyjaciółka* (*Choroba jako přítelkyně*) poeta odwraca powszechne myślenie o złym stanie zdrowia jako zagrożeniu, a nawet wrogu. Dokarmiana tabletkami i oswojona staje się dla człowieka czymś bliskim na tyle, że „nie bała się nawet śmierci” (s. 43). Pożytecznym kontekstem dla twórczości Waltera Pyki mogą być poezje mazowieckiego twórcy Sławomira Szewczyka z zawodu lekarza. W wierszu *Ciało i ja* zapisał: „Jakże nędzne ciało, choroba na chorobie / [...] – Kiedyś wzniosę się wzwyż, ciało zostanie w grobie”².

Pyka pokazuje swoich bohaterów jako ostatecznie pogodzonych ze swym stanem zdrowia nawet jeśli odejście jest gwałtowne. Odsłania to utwór *Zawał* (*Infarkt*): „ – Tak, tak, tak / tak bywa –

¹ Por. uwagi o poecie Františka Všetického [tłum. Michał Hanczakowski]. Walter Pyka: *Zrcadlo zdravi. Zwierciadło zdrowia*. Olomouc 2012, s. 75.

² Sławomir Szewczyk: *Bez subtelności*. Boguty-Pianki 2012, s. 335.

szeptają ludzie, / gdy ktoś umiera nagle” (s. 47). Nieubłagane prawo natury, któremu przecież podlega człowiek, nie jest jednak instancją ostateczną. Pozostaje Bóg oraz cnoty: wiara, nadzieja, miłość. Poeta nie traktuje tej rzeczywistości duchowej dewocyjnie czy infantylnie. W wierszu *Pokora* z początku utrzymanym jakby w klimacie pieśni *Czego chcesz od nas, Panie...* Jana Kochanowskiego, dziękując Bogu za cud stworzenia świata, przyznaje „[...] tak słabo za życia wierzyłem / Przepraszam” (s. 17). W utworze *Matka* ujawnia przekonanie, że bliscy czekają na nas w innej rzeczywistości: „[...] otworzyła mi niebo, / pokazała swój pokój. Słyszałem z wysoka: / – Dobrze mi tu / Jak w domu” (s. 53).

Prócz wierszy swoiście metafizycznych, traktujących o rzeczywistości pozazmysłowej, poeta subtelnie realizuje tematy erotyczne (*Życie [Život]*, *Oczywista oczywistość [Samozřejmá samozřejmost]*). Nie brakuje tu jednak autoironii i dystansu, jak w tekście *Plotka? (Pomluva?)*: „Ludzie mówią, / że spowaźniałeś, / [...] a przy skoku w bok / podpierasz się laską” (s. 13). Omawiany tomik pokazuje również fascynację poety światem rodzinnym, dziećmi, wnukami. Pojawiają się też przyjaciele i ludzie tworzący swoisty mikrokosmos społeczny, w którym Pyka czuje się zadowolony i spełniony.

Czym w istocie jest *Zrcadlo zdravi / Zwierciadlo zdrowia*? Możliwe, że nieprzypadkowo poeta posłużył się terminem „zwierciadło”, który był znamieny dla literatury dawnej, zwłaszcza XVI w. Dawne *speculum* to forma piśmiennictwa nastawiona na problemy dydaktyczne i moralistyczne. Czy takie jest „zwierciadło” Pyki? Częściowo tak, choć twórca daleki jest od narzucania czytelnikowi swej wizji świata. Raczej jest to lustro prywatne, w którym odbija się kondycja duchowa samego twórcy.

Bibliografia

Źródła:

- Walter Pyka: *Zrcadlo zdravi / Zwierciadlo zdrowia*. Tłum. František Všecký. Olomouc, J. Vacl, 2012, s. 75.
- Sławomir Szewczyk: *Bez subtelności*. Boguty-Pianki, Biblioteka Publiczna Gminy Boguty-Pianki, 2012.

Publikacje internetowe:

- *Poeta-farmaceuta Walter Pyka z Popielowa*
<http://www.tygodnikprudnicki.pl/1,2901,0,5.html>

V.

Notatki

Monika Słowik
(CBN IKRiBL)

**„Zimny wiatr z Wyoming”
– rzecz o ekranizacji
Tajemnicy Brokeback Mountain
Annie Proulx**

Abstrakt:

Zimny Wiatr z Wyoming... to swoiste wprowadzenie w rozważania na temat zawłości ludzkiej duszy, z wyraźnym nakreśleniem jej czarnych barw, a także kryzysów. Za początek powstania tego tekstu należy uznać nie sam film, ale społeczną dysputę, która skłoniła mnie do swego rodzaju diagnozy homoerotyczności, traktowanej niczym symboliczny „kąkol” z biblijnej przypowieści. Sednem tekstu jest zatem nie sam film, ale ekranizacja, która odsłoniła ogromny kunszt pisarski Anny Proulx, rzucając nowe światło na, z pozoru wyzwoloną i tolerancyjną, Amerykę.

Abstract:

Cold Wind from Wyoming... is a specific introduction to the consideration of the complexity of the human soul, with a clear description of its black colours and crises. Not only should the film itself be recognized as the beginning of the appearance of the text, but also a social dispute, which inclined me to a kind of diagnosis of the homosexuality, which is treated like a symbolic “cockle” from the biblical fable. The point of this text is therefore not the movie itself, but its adaptation, which shows a huge Anna Proulx’s writing artistry. It sheds a new light on apparently liberated and tolerant America.

Słowa kluczowe:

HOMOEROTYZM, GENDER, FILM

Key words:

HOMOSEXUALITY, GENDER, MOVIE

Czytając recenzje filmu, który swoją światową premierę miał 2 września 2005 roku, nie trudno odnieść wrażenie, że było to nie tylko wydarzenie kinowe, ale był to pewnego rodzaju przełom w kinematografii światowej. Film *Tajemnica Brokeback Mountain* powstał w oparciu o tekst opowiadania Annie Proulx o tym samym tytule.

Opowiadanie to po raz pierwszy ukazało się 13 października 1997, w czasopiśmie *The New Yorker*. Po raz kolejny autorka umieściła je w zbiorze opowiadań zatytułowanym *Close Range: Wyoming Stories*, wydanym w 1999. W Polsce pierwsze wydanie tłumaczenia książki ukazało się w lutym 2006, nakładem wydawnictwa Rebis w związku z promocją filmu. Autorem tłumacze-

nia tej edycji jest Konrad Majchrzak. Publikację opatrzone esejem Annie Proulx w przekładzie Katarzyny Karłowskiej, opowiadającym o tym, jak powstało opowiadanie oraz jego filmowa adaptacja.¹

„Osadzony w pięknych krajobrazach Ameryki, film opowiada historię dwóch młodych mężczyzn, których od pierwszego spotkania łączy nierozdzielna więź, dowodząca wiecznej siły miłości”², jednak miłość ta podlega społecznej negacji, a co za tym idzie pociąga za sobą pasmo krzywd, kłamstw i wewnętrzne rozdarcie. Zastanawiając się skąd autorka zaczerpnęła historię, warto jest prześledzić nie tylko opowiadanie *Tajemnica Brokeback Mountain*, ale przede wszystkim refleksje autorki dotyczące powstania ekranizacji, gdzie czytamy:

Opowieść nabrała kształtu jakoś tak na początku 1997 roku. Któregoś wieczoru w barze w północnej części stanu zauważyłam starego pomocnika farmera, na oko sześćdziesięcioletniego, któremu świat wyraźnie skąpił dostępu do luksusowych dóbr. (...) Widywałam go wcześniej w okolicy: doglądał krów, pomagał przy owcach, wykonywał polecenia zarządcy rancza. (...) Podpierał ścianę na tyłach sali i gapił się nie na atrakcyjne, hałaśliwe kobiety, ale na młodych kowbojów grających w bilard. Może przyglądał się grze, może któryś był jego synem, albo bratankiem, w wyrazie jego twarzy dostrzegłam jednak coś dziwnego, jakąś tęskną gorycz i odruchowo zadałam sobie pytanie, czy nie jest przypadkiem wiejskim gejem. Zaczęłam się wtedy zastanawiać, jak to jest – niekoniecznie w przypadku tego konkretnego mężczyzny stojącego pod ścianą, ale dowolnego, niedouczonego, zagubionego, niepewnego swoich uczuć chłopaka, który dorasta w skażonym homofobią wiejskim środowisku Wyomingu. (...) *Tajemnica Brokeback Mountain* została oparta na drobnym, ale zgrabnym pomysłem: dwaj młodzi wieśniacy, z samowiedzą i poglądami ukształtowanymi poprzez najbliższe otoczenie, którzy brną przez coraz głębsze emocjonalne wody.³

Uczynienie z młodego człowieka żyjącego w wiejskim środowisku Teksasu czy Wyomingu obiektu analiz można pozornie uznać za niskiej klasy zamiar autora. Lecz wnikając głębiej w treść, konstrukcję postaci można szybko zmienić ten pogląd, a nawet odnieść wrażenie że zamiar ten jest niezwykle kunsztowny i mało poruszany w piśmiectwie. Jak mówiła Annie Proulx: „(...) wyznaję wręcz coś w rodzaju determinizmu geograficznego, jestem bowiem przekonana, że tradycje kulturowe danego obszaru oraz typ wykonywanych tam prac są podporządkowane krajobrazowi, klimatowi i topografii”⁴, stąd też nieod-

¹ [http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajemnica_Brokeback_Mountain_\(opowiadanie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajemnica_Brokeback_Mountain_(opowiadanie))

² <http://www.filmweb.pl/Tajemnica.Brokeback.Mountain>

³ Katarzyna Karłowska: *O ekranizacji Tajemnicy Brokeback Mountain*. W: *Tajemnica Brokeback Mountain*. Tłum. Konrad Majchrzak. Poznań 2011, s. 58–59.

⁴ Tamże, s. 57.

łącznym tłem historii miłości w filmie *Tajemnica Brokeback Mountain* są przepiękne krajobrazy i życie „odizolowanych społeczności hodowców zwierząt przyzwyczajonych do trudnych warunków, zdominowanych przez białe, męskie wartości, ale też snujących podświadome fantazje”⁵. Umieszczenie wielu sytuacji właśnie na łonie natury, w magicznym miejscu wypasu owiec i ziejących chłodem gór, sprawiło, że historia nieświadomie dosięga swą treścią kwestii wolności i izolacji.

Fikcyjna góra Brokeback to miejsce dające siłę, ale i nieprzyjazne. To ona musiała narzucić wszystko to, co się przydarzyło tym dwóm młodym mężczyznom. Wiele razy słyszałam, jak mieszkańcy Wyomingu, którzy z tego czy innego powodu przenosili się na Wschód, skarżyli się, że bardzo tęsknią za krajobrazem swych okolic, za długimi liniami horyzontu, za czystym, rozrzedzonym powietrzem, skarżyli się, że drzewa potrafią przyprowadzić o klaustrofobię, a atmosfera bez nieustających podmuchów wiatru jest martwa.⁶

Osadzenie miłości trudnej, ale i nieustającej, miłości za którą płaci się niebotyczną cenę, ale która jest solą życia, w tak urokliwej, a zarazem zimnej scenerii sprawia, że tytułowa tajemnica staje się czymś w rodzaju *sacrum*, elementem nieskalanym, ale jednocześnie bluźnierczym. Zawilość losów głównych bohaterów – Ennis’a Del Mar i Jacka Twist to doskonała opowieść o zakazanej miłości, która rozpoczyna się pozornie od podjęcia przez nich wspólnie pracy przy wypasie owiec. Zaskakujące opowiadanie jest kolejną po głośnym dziele Annie Proulx *Kroniki portowe* historią, w której nie występują ugłaskani dandysi, a mężczyźni z krwi i kości, którym miłość i namiętność przysłańia ubogi świat Dzikiego Zachodu, uwalnia od wszechogarniającej szarości i codzienności. Brygida Helbig-Mischewski w znakomitym artykule *Zmasakrowani przez ojca. „Tajemnica Brokeback Mountain” – film i opowieść* stwierdza:

Miłość między mężczyznami nie jest tutaj budzącą zazwyczaj raczej agresywne reakcje prowokacją, podważającą dualizm płci, nasze obiegowe na jej temat wyobrażenia, lecz głębokim, tragicznym przeżyciem egzystencjalnym, poruszającym w widzu całe morze emocji⁷.

Przedstawiona historia posiada wiele kluczowych momentów, począwszy od zbliżenia cielesnego, po zapewnienie, że „nie są pedałami”, namiętne pocałunki, zakładanie rodzin, skończywszy na

⁵ Tamże, s. 58.

⁶ Tamże, s. 60–61

⁷ Brygida Helbig-Mischewski: *Zmasakrowani przez ojca „Tajemnica Brokeback Mountain” – film i opowieść*. „Pogranicza” 2006, 3 (62).

ogromnej tęsknocie, żalu i nienawiści. Pozornie może ta prosta, wiejska opowieść nie zyskałaby tak szerokiego grona widzów, gdyby nie fakt osadzenia trudnej miłości w kostiumie kowboja, macho. Takie zamierzenie autora nadaje całej historii niebywały kunszt, sprawia, że samoistnie staje się ona historią zakazaną, wręcz obrazoburczą. Należy pamiętać, że jest rok 1963, purytańska moralność jest tak silna i skamieniała, że wykroczenie przeciwko niej doprowadza zazwyczaj do publicznego ostracyzmu, a niekiedy nawet do śmierci. Wspomina również o tym Annie Proulx, przytaczając rzeczywiste wydarzenie jakie miało miejsce w rok po opublikowaniu opowiadania *Tajemnica...*:

Matthew Shepard był studentem University of Wyoming i działaczem ruchu obrony praw mniejszości seksualnych. W nocy z 6 na 7 października 1998 roku po wyjściu z baru dla gejów został zaatakowany przez dwóch napastników, którzy pobili go brutalnie i przywiązali do płotu na przedmieściach Laramie. Shepard po kilku dniach zmarł, zarówno w wyniku odniesionych ran, jak i ciężkich odmrożeń – jego śmierć do dziś uważana jest za jeden z najbardziej wymownych przykładów tzw. zbrodni z nienawiści.⁸

Stosownym podsumowaniem dotyczącym znakomitego dzieła jakim jest opowiadanie Annie Proulx, są słowa Macieja Dęboróg-Bylczyńskiego:

Po „Kronikach portowych” Annie Proulx poprzeczkę podniosła jeszcze wyżej. Postawiła swoich bohaterów wobec wyboru miłości zakazanej, własnego szczęścia, spełnienia w związku lub dania satysfakcji społeczności lokalnej. Ślepej satysfakcji, która niczym pies ogrodnika – sam nie chce, ale innym nie da. Już się boję, jakich rozmiarów będzie mur, przed którym każe stanąć swoim kolejnym postaciom literackim Annie Proulx – pisarka cnót kardynalnych.⁹

⁸ *O ekranizacji...*, dz. cyt., s. 60.

⁹ Maciej Dęboróg-Bylczyński: *Co stało się z westernem na górze Brokeback?* w: *Magazyn Społeczno-Kulturalny "Śląsk"*, <http://www.alfa.com.pl/slask/200606/s73.htm>

Bibliografia

Źródła:

- Annie Proulx: *Tajemnica Brokeback Mountain*. Tłum. Konrad Majchrzak, Katarzyna Karłowska, Wydawnictwo Rebis, Poznań 2006.

Opracowania:

- Brygida Helbig-Mischewski: *Zmasakrowani przez ojca „Tajemnica Brokeback Mountain” – film i opowieść*. „Pogranicza” 2006, 3 (62).
- Katarzyna Karłowska: *O ekranizacji Tajemnicy Brokeback Mountain*. W: *Tajemnica Brokeback Mountain*. Tłum. Konrad Majchrzak. Poznań, Wydawnictwo Rebis, 2011.

Publikacje internetowe:

- http://pl.wikipedia.org/wiki/Tajemnica_Brokeback_Mountain_ (opowiadanie)
- <http://www.filmweb.pl/Tajemnica.Brokeback.Mountain>

**Redakcja czasopisma
„Inskrypcje. Półrocznik” zaprasza
wszystkich zainteresowanych
do współpracy naukowej**

Kontakt: ikribl@wp.pl

Redakcja nie zwraca tekstów, które nie zostały zamówione. Autorzy, decydujący się na opublikowanie swych prac w „Inskrypcjach”, proszeni są o załączenie oświadczenia, iż nie zostały one wcześniej opublikowane i nie są przewidziane do druku w innych publikacjach, jak też zobowiązani są do podpisania oświadczenia o przeniesieniu autorskich praw majątkowych.